



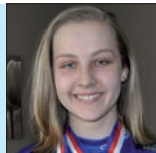
Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Polskość
jest fajna**
| s. 4



**Z kijkiem
zdobywa medale**
| s. 7



**140 lat szkoły
z dzwonicą**
| s. 10



Harcerskie »Wilczki«

WYDARZENIE: Harcerstwo Polskie w Republice Czeskiej ma nową gromadę zuchową. Powstała w nietypowy sposób – pod skrzydła Harcerstwa przeszła z czeskiego Junáka. Soňa Mikula przez kilka lat prowadziła w Sušej Górnjej drużynę Junáka – czeskiej organizacji działającej według zasad skautingu. Na niedawnej uroczystości gminnej z okazji zakończenia wojny pojawiła się w mundurze Harcerstwa Polskiego w Republice Czeskiej. Co dla niejednego mogło być zaskoczeniem, dla niej jest wynikiem kilkuletniej współpracy z Polską i efektem zdobytych doświadczeń na polu skautingu.

Współpracując od czterech lat z drużynami harcerskimi i gromadami zuchowymi Hufca Ziemi Cieszyńskiej Związku Harcerstwa Polskiego, pani Soňa doszła do wniosku, że Harcerstwo ma jej do zaoferowania więcej niż Junák. Jej drużyna, dawniej nosząca nazwę „Vlčci”, teraz nazywa się 9. Gromada Zuchowa „Wilczki”. Jest już oficjalną częścią składową HPC. Pani Soni przyznano stopień podharcemistrza.

– W Junáku było już dla nas za ciasno. Ostatnio pojawili się tam ludzie, którzy zamiast pomagać, utrudniali życie tym, którzy starali się być aktywni i coś robić. Postanowiłam więc odejść z całą drużyną i zapisać się do Harcerstwa. Zresztą nasi przyjaciele w Polsce, gdzie jeździmy na biwaki, rajdy i inne imprezy, traktują nas bardziej jak harcerzy niż jak „junaków” – przekonuje Mikula.

Członkostwo czeskiej drużyny w organizacji podkreślającej polskość mimo wszystko nie jest sprawą codzienną. Pani Soňa jest z zawodu nauczycielką historii, nauki obywatelskiej i informatyki w czeskiej szkole w Olbrachicach, a 12 z 14 członków jej gromady stanowią uczniowie czeskich szkół. Jak ich rodzice przyjęli fakt, że staną się członkami polskiej organizacji? – Postawiłam sprawę jasno: albo drużyna będzie działała pod szyldem Harcerstwa, albo zostanie rozwiązana. Wszyscy rodzice zgodzili się na Harcerstwo – wyjaśnia drużynowa. – Zresztą, kiedy bliżej się zastanowić, praktycznie każde z tych dzieci ma jakichś polskich przodków – dodaje. Sama mówi w miarę biegle po polsku i choć przyznaje, że język pisany sprawia jej pewne trudności, stworzyła już polskojęzyczną stronę internetową „Wilczków”.

Krzysztof Mitura, naczelnik Har-

TAK PRZYRZEKAJĄ

Przyrzeczenie harcerskie członków Harcerstwa Polskiego w RC: „Mam szczerą wolę służyć Dobru Najwyższemu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym Prawu Harcerskiemu”. Pierwszy punkt Prawa Harcerskiego brzmi: „Harcerz służy Ojczyźnie i dla Niej sumiennie spełnia swoje obowiązki”. (dc)



Soňa Mikula (pierwsza z lewej) ze swoim przybocznym oraz harcerzami z Hufca Ziemi Cieszyńskiej na uroczystości zakończenia wojny w Sušej Górnjej.

cerstwa Polskiego w RC, nie widzi problemu w przyjęciu do Harcerstwa czeskiej drużyny. – Nasz statut nie określa, jakiej narodowości mają być członkowie, a jeśli chodzi o drużynowych, to zdarzali się już Czesi na tych stanowiskach. Przedyskutowaliśmy tę sprawę z Radą Naczelną. Nie było zastrzeżeń, co do członkostwa tej drużyny w HPC – powiedział naczelnik „Głosowi Ludu”. – A jeśli chodzi o przyrzeczenie harcerskie, w którym mowa jest o ojczyźnie, to ojczyzna nie jest tam bliżej określona. Jest sprawą każdego, czy uważa za ojczyznę Polskę, Czechy, czy może Śląsk – odpowiada na ewentualny zarzut, że dzieci narodowości czeskiej nie mogą wywiązać się z patriotycznych zobowiązań harcerza.

Soňa Mikula zdaje sobie sprawę, że byłoby dobrze, gdyby drużyna miała bardziej polski charakter. Liczy na starszych uczniów polskiej szkoły w Sušej Górnjej. Tam działa sprawnie pod kierownictwem Katarzyny Gałuszki kółko zuchowe dla młodszych, lecz nie ma drużyny harcerskiej. – Po wakacjach z gromady zuchowej prze-

kształcimy się w drużynę harcerską. Cieszyłabym się, gdyby dołączyli do nas starsi uczniowie górnosuskiej polskiej szkoły – mówi pani Soňa.

Krzysztof Mitura w pełni popiera jej plany. – Nawiazemy kontakt z dyrekcją i będziemy razem z Soňą czynili starania, by drużyna w Sušej Górnjej rozrosła się – przekonuje naczelnik HPC. Oboje obiecują sobie po tym ożywieniu kontaktów HPC z Polską. – Muszę przyznać, że Soňa – paradoksalnie – bliżej współpracuje z Polską niż ktokolwiek z nas. Jako

jedyna w HPC zdobyła uprawnienia do prowadzenia obozów na terenie Polski, ponieważ zdała egzamin na kierownika wypoczynku – podkreśla zwierzchnik HPC.

– W tym roku jadę do Polski na obóz organizowany przez Hufiec Ziemi Cieszyńskiej jako członek kadry. Wierzę, że za rok będziemy już mieli więcej starszych harcerzy i uda nam się wyjechać na obóz do Polski razem z nimi – snuje plany drużynowa „Wilczków”.

DANUTA CHLUP

REKLAMA

Zafunduj swej cerze jakościową opiekę w NOWYM SALONIE KOSMETYCZNYM.



Oczyszczanie skóry, maseczki, depilacja, masaż, farbowanie rzęs i brwi...

Wykorzystaj BENE-FITY
Rezerwacje Martina Kiszová tel.: 732 920 550
e-mail: martina.kiszova@vitalityslezsko.cz

ZDARZYŁO SIĘ

MATURALNA PRAWDA

Tegorocznych matur państwowych nie zdało 15,7 proc. uczniów szkół średnich – poinformował wczoraj media minister szkolnictwa RC, Marcel Chládek. Najgorzej tradycyjnie wypadła matematyka, której nie zdała prawie jedna czwarta maturzystów. Dla 20 proc. zdających za trudny okazał się również język niemiecki.

Tymczasem testu z języka angielskiego, który był najczęściej wybieranym przez maturzystów językiem obcym, nie zdało tylko 6,3 proc. Podobny odsetek osób (6,5 proc.) nie zdał również obowiązkowego dla wszystkich testu z języka czeskiego.

Wyniki matur państwowych różniły się jednak diametralnie w zależności od typu szkół. Najlepiej przygotowani do testowych matur państwowych byli jak co roku gimnazjaliści. Spośród nich nie zdało tylko 1,7 proc. tegorocznych maturzystów. O wiele gorzej poszło uczniom fachowych szkół średnich oraz maturalnych kierunków szkół zawodowych, gdzie co trzeci uczeń nie zdał matury.

Dla tych, którym się nie poszczęściło, niepowodzenie w wiosennym terminie matur państwowych nie przekreśla szans na zdobycie matury. Mają jeszcze w zapasie dwa poprawkowe podejścia, które – jak wynika z dostępnych danych – zwykle mają bardziej pomyślne zakończenie.

Według informacji ministerstwa, konkretne wyniki testów dydaktycznych dyrektorzy szkół powinni przekazać uczniom najpóźniej w poniedziałek. W tym dniu w szkołach średnich rozpoczynają się matury ustne, w czasie których uczniowie poznają również wyniki pisanych w ramach matur wypracowań stylistycznych. (sch)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

POGODA

sobota
poniedziałek

niedziela



dzień: 15 do 19 °C
noc: 13 do 6 °C
wiatr: 1-4 m/s

dzień: 11 do 15 °C
noc: 10 do 8 °C
wiatr: 2-4 m/s



9 771212 422065

1 5 0 5 8

KRÓTKO

BADANIA
DLA KAŻDEGO

CZ. CIESZYN (dc) – W najbliższy czwartek w szpitalu Agel odbędzie się Dzień Zdrowia i Profilaktyki. Tym razem poświęcony będzie przede wszystkim kardiologii, diabetologii i rehabilitacji. Chętni będą mogli skorzystać m.in. z bezpłatnego badania EKG serca oraz USG brucha. Alice Ručková, członek zarządu szpitala, podkreśla, że program będzie skierowany do wszystkich pokoleń, w tym dzieci. Dzień Zdrowia odbędzie się w godz. 14.00-17.00.

* * *

DWUNASTKA PO POLSKU

CZ. CIESZYN (dc) – W przyszłym roku szkolnym w Akademii Handlowej będzie się kształciła w ramach pierwszej klasy czesko-polskiej 12-osobowa grupa absolwentów polskich szkół podstawowych. – Dwaście osób oddało karty zapisowe – poinformowała dyrektorka Krystyna Bonček.

* * *

ŻYWNOSĆ ZE WSI

HAWIERZÓW (sch) – Popularne targi farmerskie również w tym roku odbywają się w Hawierzowie. Po raz pierwszy w tym sezonie zdrowa wiejska żywność była oferowana na Placu Republiki naprzeciwko Domu Handlowego „Elan” pod koniec kwietnia z okazji Dnia Ziemi. Wczoraj farmerzy wystawili na sprzedaż swoje produkty po raz drugi. Odtąd targi będą odbywać się regularnie co dwa tygodnie w piątki, aż do końca października.

* * *

SZKOLNE SUKCESY

JABŁONKÓW (kor) – PSP im. Henryka Sienkiewicza od lat odnosi duże sukcesy w sporcie. W czwartek drużyna piłkarska chłopców z klas 1.-3. wywalczyła trzecie miejsce w eliminacjach powiatowego turnieju piłkarskiego McDonald's Cup we Frydku-Mistku. Natomiast w środę drużyna młodszych chłopców zajęła drugie, a starsze dziewczyny trzecie miejsce w eliminacjach obwodowych zawodów lekkoatletycznych o Puchar Czeskiego Radia. Jabłonkowie zmierzli siły z drużynami z 11 szkół podstawowych regionów jabłonkowskiego i trzynieckiego.

* * *

CZAS UTRUDNIENI

ŁOMNA DOLNA (kor) – Właściciele domków letniskowych w Jastrzębiej Dolinie mogą się spodziewać utrudnień z dotarciem do swojej posesji. Pogoda dopisuje, ruszył więc długo oczekiwany remont prowadzącej do tej osady drogi. Prace drogowe potrwać od 15 maja do 30 czerwca.

* * *

UZDROWILI DRZEWO

ORŁOWA (kor) – Jedno z najstarszych drzew na terenie miasta, rosnący niedaleko nowego budynku gimnazjum około stuletni dąb, odwiedziła ekipa arborystów z Uniwersytetu Mendela w Brnie pod kierownictwem Lukáša Olivy. Wiekowy dąb nie jest już najzdrowszy, specjaliści w dziedzinie pielęgnacji drzew starali się mu więc pomóc. Metodą alpinistyczną, bez użycia ciężkiego sprzętu, usunęli z korony dębu suche i połamane gałęzie oraz wzmocnili zdrowe konary. To wszystko w ramach programu „Zdrowe drzewa dla przyszłych pokoleń”, w ramach którego specjaliści zajmą się uzdrowieniem drzew w 44 gminach i miastach całej RC.

Biblioteka świętowała

„...Na podwórku teatru Hamlet umiera” – tak, w wolnym tłumaczeniu, śpiewał Jaromír Nohavica podczas obchodów 70-lecia czesko-cieszyńskiej Biblioteki Miejskiej w środę w czytelni-kawiarni Avion. Jak zdradził Nohavica, utwór ten napisał spoglądając z pomieszczeń teatralnych właśnie na ów podwórzec i bibliotekę doskonale widoczną po jego drugiej stronie. – Trudno mi w to uwierzyć, że spotykam tu panią bibliotekarkę, którą zagnałem 33 lata temu – zwierzał się zebranym Nohavica.

Urodziny tej szanownej instytucji poza piosenkarzem wzbogacili swoją obecnością między innymi burmistrz Czeskiego Cieszyna, Vít Slovák, wiceburmistrz miasta, Gabriela Hřebočková, czy Karol Suszka, dyrektor Cieszyńskiego Teatru. Przybyli również Izabela Kula, dyrektor Biblioteki Miejskiej z Cieszyna, Ewa Gołbiowska, dyrektor Zamku Cieszyn, dyrektorzy placówek biblioteczných, czy przedstawiciele partnerskich bibliotek i innych instytucji samorządowych.

W trakcie krótkiej prezentacji Jana Galašová, dyrektor biblioteki, przytaczała rozmaite ciekawostki takie, jak nagła decyzja miasta, by Avionem, ówczesną Noivą zajęła się właśnie Biblioteka Miejska, co było iście gromem z nieba. – Tych kilka lat, jakie upłynęły od tej decyzji, pokazuje, że była to decyzja jak najbardziej słuszna – odparł na to Slovák. Prezentacja była również okazją, by zaznaczyć nas z historią biblioteki, zmianami, jakie zachodziły poprzez dekady, placówkami, zdjęciami kiedyś i dziś.

Jana Galašová wszystkim wymienionym gościom dziękowała za współpracę i to, co uczynili dla tej świątyni książek. Wdzięczność za uwidacznianie na łamach prasy działalności biblioteki Galašová okazała



Jana Galašová przyjmuje kwiaty z rąk burmistrza Cz. Cieszyna, Vít Slovák.

też Dorocie Havlík, redaktor naczelnej czesko-cieszyńskiej informatora, jak i Emilii Świder, zaprzyjaźnionej dziennikarce.

Podziękowania za wieloletnią współpracę otrzymała także Halina Klimsza, nauczycielka języka polskiego, która wraz z innymi prowadziła kawiarnię Avion od jej począt-

ków. Wdzięczność Galašowej jest tym większa, iż Klimsza w niedalekiej przyszłości ma zamiar zakończyć swój związek z Avionem.

Na zakończenie tego popołudnia zaśpiewał Jaromír Nohavica. – Nie przygotowałem sobie żadnej listy piosenek, gdyż chciałem, aby było bardziej spontanicznie – zdradził

muzyk zebranym. Między utworami opowiadał o swoich doświadczeniach z biblioteką, a także o wydarzeniach będących dla niego inspiracją do pisanie. Całość wieczoru była zdominowana nutą nostalgii.

Więcej zdjęć z tego wydarzenia znajduje się na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz. (endy)

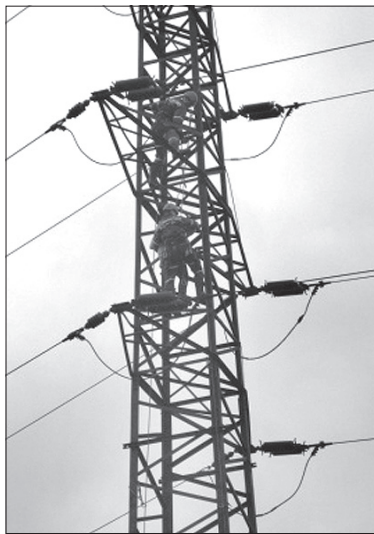
Turystów coraz więcej

Województwo morawsko-śląskie przyciąga z roku na rok coraz więcej turystów. Liczba gości, którzy zawitali do regionu w pierwszym kwartale bieżącego roku, wzrosła – w porównaniu do analogicznego okresu 2014 roku – o prawie 13,9 proc. W sumie było to od stycznia do końca marca 164 707 osób. W przypadku

obcokrajowców liczba ta wzrosła aż o 28,9 proc. Najwięcej gości przyjechało ze Słowacji (8,6 tys. turystów), Polski (ponad 7 tys. osób) i Niemiec (ponad 5 tys.). To drugi najlepszy wynik w skali całej Republiki Czeskiej, więcej turystów odwiedziło tylko województwo południowoczeskie. (kor)

Ściągali samobójcę

Około godziny zajęło jednostkom zawodowych strażaków ratowanie starszego mężczyzny, który wczoraj w Dzieńmorowicach wszedł na słup wysokiego napięcia z zamiarem popełnienia samobójstwa. Do centrum operacyjnego Wojewódzkiej Straży Pożarnej informacja z Dzieńmorowic dotarła w piątek tuż przed godz. 8.00. Na miejscu udały się dwie jednostki strażackie – z Orłowej i Karwiny. W skład drugiej ekipy wchodziła wyspecjalizowana grupa wspinaczkowa ze specjalistycznym sprzętem. Na miejscu okazało się, że niedoszły samobójca wspiął się na słup na wysokość około 20 metrów. Tam jednak zrezygnował z pożegnania się z życiem. Bał się jednak zejść na ziemię, w dodatku był bardzo osłabiony. Pomogli mu członkowie grupy wspinaczkowej. (kor)



Fot. ARC

Bezrobotnych mniej

W województwie morawsko-śląskim stopniowo ubywa osób bez pracy. Wojewódzki Urząd Pracy w Ostrawie poinformował, że od marca do końca kwietnia liczba bezrobotnych zarejestrowanych w całym regionie spadła do 3 728. Liczba bezrobotnych jest jednak nadal wysoka. Bez pra-

cy było w kwietniu w sumie 78 390 osób. Przybyło jednak wolnych miejsc pracy. Pod koniec kwietnia ich liczba wzrosła do niespełna ośmiu tysięcy. Pracodawcy poszukują robotników pomocniczych w przemyśle, spawaczy, kierowców autobusów i trolejbusów oraz pracowników ochrony. (kor)

Po południu okrężną drogą

Przeprawa przez tory w Czeskim Cieszynie będzie przez kilka dni jeszcze bardziej utrudniona – na szczęście tylko przez część dnia. Od jutra do środy tymczasowe przejście koło sklepu Billa będzie w godz. 16.00-19.00 zamknięte. Piesi będą musieli korzystać z przejścia podziemnego zwanego Demelloch, naprzeciwko banku ČSOB.

– To wynik kompromisu. Przedstawiciele miejskiego samorządu wynegocjowali, by przejście nadal było dostępne w godzinach największego

ruchu pieszych – poinformowała rzeczniczka ratusza, Dorota Havlík. Całodobowe zamknięcie byłoby dotkliwie szczególnie rano, gdy do Czeskiego Cieszyna przyjeżdżają setki uczniów szkół średnich oraz wczesnym popołudniem, gdy wracają do domów.

Zmiany wynikają z potrzeb budowlanców remontujących tory i przewody trakcyjne. W godzinach, gdy przejście będzie zamknięte, będzie się tam poruszał ciężki sprzęt budowlany. (dc)

Sprzedal cudze oprogramowanie

Przed Sądem Wojewódzkim w Ostrawie stanął w czwartek były dyrektor ds. informatyki ostrawskiej stalowni Vítkovice Steel. Agencja ČTK podała, że Břetislav Lišták został oskarżony o kradzież specjalistycznego oprogramowania swego pracodawcy i jego sprzedaż innej firmie. Na tej transakcji miał zarobić 5 mln koron. Na ławie oskarżonych usiadła również Lenka Šimská, jedyna współniczka i prezes spółki PTSW, za pośrednictwem której Lišták przeprowadził transakcję.

Prokurator wyjaśnił, że firma PTSW podpisała w 2012 roku z indyjskim odbiorcą kontrakt na dostawę oprogramowania służącego do zarządzania produkcją w walcowni. Zamiast wytworzenia własnego software, oskarżony nagrał na dyski oprogramowanie stosowane w firmie,

gdzie był szefem informatyki. PTSW wystawiła indyjskiemu partnerowi fakturę opiewającą na 5 mln koron. Odbiorca zapłacił 600 tys., później, z powodu niewyjaśnionych praw autorskich, sprawa trafiła przed Sąd Arbitrażowy. Ten potwierdził, że prawa autorskie są własnością firmy, która wytworzyła program na zamówienie koncernu Vítkovice Steel. Poszkodowana spółka domaga się odszkodowania w wysokości 6 mln koron, Vítkovice żądają przeszło 7 mln.

Oskarżony w czwartek nie chciał wypowiadać się przed sądem. Jego współniczka oświadczyła, że nie czuje się winna. Wyjaśniła, że zajmowała się administracją firmy, handel oprogramowaniem był domeną Lištáka. Podkreśliła, że nie miała nic wspólnego z transakcją omawianą przez Sąd. (dc)

»Strzelnica« zaprasza...

Na 21. Przegląd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej, organizowany przez Centrum Pedagogiczne i Tow. Art. „Ars Musica”, mający za cel upowszechnianie, ożywianie i przypominanie naszego bogatego dorobku kulturowego, jakim jest cieszyńska pieśń ludowa. Nie trzeba specjalnie podkreślać, że pełniła ona i pełni nadal wiele ważnych zadań – uwarżliwia na piękno, a więc pogłębia wrażliwość estetyczną, umuzykalnia świat zagłuszany de-

cybelami, nade wszystko zaś wskazuje na nasz rodowód. To ogromnie ważne sprawy w rozmyślającym się świecie. Przypomni nam je 96 występujących w 51 punktach programu poszczególnych kategorii. Pochodzą z 3 przedszkoli (Bukowiec, Gnojnik, Jabłonków), 2 szkół małoklasowych (Bukowiec, Mosty) oraz 6 pełnoklasowych (Cz. Cieszyn, Bystrzyca, Gnojnik, Jabłonków, Trzyniec, Wędrzynia). Piszemy o tym dlatego, by zaprosić na

to piękne święto naszej pieśniczki rodziców, dziadków wykonawców, także jej wszystkich miłośników. Śpiewacy zasługują na to, by stworzyć im odpowiednią atmosferę, która doda im skrzydeł, a wszystkim uzmysłowi, jakie wartości tkwią w naszych gróńiach i dolinach, gdzie rodziły się te piękne melodie i ich mądre słowa.

A zatem do zobaczenia w czesko-cieszyńskiej „Strzelnicy” w czwartek 21 maja, godz. 9.00. (r)

»Trallala« w złocie

Chór dziecięcy „Trallala” może się pochwalić kolejnym dużym sukcesem. Zespół, działający pod kierownictwem Beaty Brzóska przy Polskiej Szkole Podstawowej w Czeskim Cieszynie, wyśpiewał bowiem złotą nagrodę na festiwalu we włoskim mieście Cattolica. Na Międzynarodowym Festiwalu Chórów „Queen of Adriatic Sea” chór „Trallala” przebywał w dniach 7-10 maja. Cieszyńscy nie tylko wyśpie-

wali tzw. Złote Pasma w kategorii chórów dziecięcych i młodzieżowych do lat 21. Zakwalifikowali się również do konkursu o główną festiwalową nagrodę – Grand Prix, w którym chórowi z Czeskiego Cieszyna przyznano brązowy medal. Festiwalowe jury ponadto przyznało specjalną nagrodę – dla najlepszego dyrygenta międzynarodowego spotkania chórzystów – dyrygentce Beacie Brzósce.

– To ogromny sukces. Do Włoch udało nam się wyjechać dzięki wsparciu władz Czeskiego Cieszyna oraz licznych sponsorów – powiedziała nam Brzóska. – Podczas pobytu we Włoszech chórowi akompaniowała Marta Wierzgoń, a daliśmy też dwa koncerty muzyki sakralnej w miejscowościach Santa Margherita w pobliżu Udine oraz San Leo. (kor)

zza miedzy



KINO, KTÓRE (NIE) ŁĄCZY

ANDRZEJ DROBIK, andrzejdrobik@gmail.com

Ostatnie kilka dni znów spędziłem na granicy. Zarówno fizycznie, jak i mentalnie. Wędrowałem po zakamarkach kina czeskiego i polskiego. Niestety, wędrowałem samotnie, bo przyjaciół z Zaolzia nie spotkałem.

Kiedy w Cieszynie spytamy kogoś na ulicy o festiwalu filmowym, od razu, bez zastanowienia powie coś o Nowych Horyzontach, festiwalu który rozwinął się tak szybko, jak szybko opuścił Cieszyn, żeby powędrować do Wrocławia. Utrata Nowych Horyzontów to dla Cieszyna trauma, z którą od lat nie może sobie poradzić. A przecież jest w Cieszynie festiwal, który nie jest tak skrajny jak Nowe Horyzonty, nie wystrzelił tak szybko, ale i nie zgasł, nie zostawił osieroconego miasta. Mowa oczywiście o Kinie na Granicy. Ten przegląd filmowy to dla mnie modelowy sposób robienia imprez na tak ciekawym terenie, jakim jest Śląsk Cieszyński. Bo przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w jednym mieście na kilka dni spotkali się miłośnicy kina z dwóch

sąsiadujących ze sobą państw. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby Polacy dyskutowali z Czechami przy kawie czy piwie. Nic w końcu nie stoi na przeszkodzie, żeby to Zaolziacy stali się ambasadorami tej imprezy, łącząc kulturę polską z czeską codziennością, wprowadzając swoich przyjaciół ze strony polskiej w czeskie zawiłości, tłumacząc i przybliżając Czechom polskość. Nic? No właśnie. Jeśli nic, to dlaczego tak się nie dzieje?

Oczywiście generalizuję, twierdząc, że Zaolziaków na Kinie na Granicy nie ma. Na pewno są, ale to pewnie jednostki, które gubią się w tłumie polskich i czeskich studentów, czy miłośników kina, którzy od lat upodobałi sobie Cieszyn i właśnie tutaj spędzają długi weekend majowy. Wiem, że impreza w Polsce jest bardziej popularna niż po stronie czeskiej, mówią o tym organizatorzy, którzy Czechów od lat starają się nakłonić na przybycie do Cieszyna na filmową ucztę. Jakoś tak się dzieje, że w Polsce impreza cieszy się większą

popularnością. I ciągle tylko myślę o tym, dlaczego Zaolziacy nie traktują tej imprezy jako swojej. Dlaczego w tym roku Dolański Gróm musiał odbyć się w tym czasie, co przegląd filmowy? Dlaczego Polacy z Jabłonkowa, czy Czeskiego Cieszyna nie korzystają w pełni z tak cudownej okazji, żeby nadrobić swoje zaległości chociażby w polskim kinie. Rozmawiałem o tym ze znajomym z Zaolzia, którego opinię bardzo sobie cenię. W tym roku symbolem przeglądu stała się kolorowa kostka Rubika. – Można powiedzieć, że każdy z tych małych, kolorowych kwadratów, to jakaś grupa odpowiedzialna za Kinie na Granicy. Niestety, na tej kostce żadnego z kwadratów nie stanowią Zaolziacy – powiedział. Zgadza się z jego opinią i żałuję. Bo mieszkańcy lewego brzegu Olzy mogli stać się najmocniejszym elementem tej imprezy, przy okazji korzystając z kontaktu ze współczesną kulturą polską. To jak? Spotkamy się w przyszłym roku?

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Do autorów Listu Otwartego

Po przeczytaniu Listu Otwartego do kolegów prezesów i wszystkich członków PZKO, członkowie zarządu MK PZKO w Jabłonkowie odczuli przykrość, że osoby należące do wielkiej rodziny pezetkaowskiej napisały tyle kłamstw i oszczerstw na naszego prezesa Jana Ryłkę. My mamy inne doświadczenia dotyczące działalności prezesa Jana Ryłki. Sprawy finansowe Koła przedstawia na zebraniu skarbnik, następuje dyskusja, a kto ma jeszcze jakieś wątpliwości w sprawie finansów, omawia je z komisją rewizyjną lub z prezesem. Nikt z naszych członków nie postąpiłby tak, jak autorzy listu, żeby wiadomości o strukturze finansowej organizacji domagać się najpierw na łamach „Głosu Ludu”. Przecież takie sprawy załatwia się

na zebraniach, a potem przychodzą media.

O sposobie prowadzenia Konwentu Prezesów autorzy artykułu piszą, że jest „obrażający jego uczestników”. W naszym Miejscowym Kole prezes Jan Ryłko prowadzi zebrania z wielką kulturą osobistą, a posługuje się poprawnym językiem polskim, czego nam wszyscy zazdroścą. Czy to są dwie inne osoby? Śmiechu warte w Liście Otwartym jest sformułowanie, że w ZG PZKO „mamy do czynienia jakby z monarchią absolutną”. W naszym Kole prezes robi tylko to, co uchwali zarząd. Ten sam system obowiązuje także w ZG PZKO, więc chodzi chyba o odczucia lub urojenia. Cieszymy się, że w podsumowaniu tekstu autorzy stwierdzili, że Zarząd Główny PZKO jest potrzebny, ale o jego postaci i formie należy dyskutować

na najpierw na zebraniu Konwentu, a uzgodnione postulaty opublikować w mediach, nie odwrotnie.

Działalność i aktywność społeczna prezesa Jana Ryłki wychodzi daleko poza ramy życia rodzinnego i zawodowego. Ponad dwadzieścia lat z potrzeby serca pełni funkcję prezesa MK PZKO w Jabłonkowie. W poczet jego zasług należy przypisać wzniesienie przybudówki i przebudowanie Domu PZKO, budowę sceny oraz urządzenie nowoczesnej kuchni. Jest protektorem naszych zespołów – „Zaolzi”, „Zaolzioczek”, „Lipka”, „Nowina”, Chóru Męskiego „Gorol”. Trzeba też podkreślić, że Gorolskiemu Świętu nadał rangę międzynarodową. Popieramy jego działalność i dziękujemy za sumienną i bezinteresowną pracę.

Zarząd MK PZKO w Jabłonkowie

Wygraj bilety na Colours of Ostrava!

Przed nami druga odsłona zabawy, w której do wygrania są dwa czterodniowe karnety na lipcowy festiwal Colours of Ostrava (16-19. 7.). W minioną sobotę pytaliśmy o narodowość wokalistki Björk, głównej gwiazdy tegorocznej edycji. Björk oczywiście reprezentuje Islandię – kraj, który może się poszczycić wieloma znakomitymi muzykami. M.in. zespołem Sigur Ros czy kompozytorem Olafurem Arnaldsem (skądinąd bohaterami poprzednich edycji Colours of Ostrava).



PYTANIE

KONKURSOWE NR 2
Organizatorzy tegorocznych Colours of Ostrava zadbałi również o „bilety” dla polskich wykonawców. Do gwiazd world music należy polska formacja Kapela ze Wsi Warszawa, której występ w Dolnych Witkowicach będzie dla wielu jednym z największych przeżyć w tegorocznym programie imprezy. Proszę podać nazwę ostatniego

albumu studyjnego tej mazowieckiej grupy.

Na odpowiedzi czekamy tradycyjnie pod adresem mailowym: info@glosludu.cz lub pocztowym: Głos Ludu, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn. Za tydzień trzecia odsłona zabawy, ponownie wyłącznie w papierowym wydaniu gazety.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Wysokie loty modelarzy raketowych

25 kwietnia w Letowicach na Morawach odbyła się pierwsza runda Mistrzostw Republiki Czeskiej seniorów i juniorów w modelarstwie kosmicznym. W zawodach walczyli zawodnicy z dziewięciu klubów, w tym także 13-osobowa grupa z naszego Rocket Club Silesia Olza z Czeskiego Cieszyna. Naszą ekipę tworzyło trzech seniorów – Jan Kucharzyk, Piotr Pastuszek oraz Denis Kaleta oraz 10 juniorów: Dawid Pastuszek, Jan Buba, Grzegorz Molin, Marian Mendrok, Piotr Štirba, Filip Klimek, Bogdan Bajger, Maciej Konderla, Boruś Pniok oraz Marcin Štěrba. Wszyscy nasi zawodnicy startowali w dwóch klasycznych kategoriach tzn. S3A–spadochron, S6A–streamer (taśma hamująca), a starsi jeszcze w klasie S4A–rakietoplan. Kategoria S3A stała się naszą pokazową dyscypliną, zajęliśmy bowiem pierwsze trzy miejsca, przy czym Dawid Pastuszek został mistrzem RC na rok 2015. Pierwszym wicemistrzem został Bogdan Bajger a drugim Marcin Štěrba, chłopak, który modelarstwem raketowym zajmuje się dopiero od października 2014 roku. To nie wszystko, bo w pierwszej dziesiątce znaleźli się jeszcze Grzegorz Molin (piąte miejsce), Jan Buba (szósta lokata), a Marian Mendrok wywalczył 10 miejsce wśród 20 zawodników. W seniorach piąte miejsce wylatał nasz Jan Ku-

charzyk. W pierwszej dziesiątce był jeszcze Piotr Pastuszek.

W dalszych dwóch kategoriach było również bardzo dobrze. Trudną kategorię S4A wygrał nasz Grzegorz Molin, a na najniższym stopniu podium stanął Piotr Štirba, czwarte miejsce wywalczył Jan Buba. W dziesiątce byli jeszcze na 7 miejscu Marian Mendrok, ósmy był Filip Klimek, a dziewiąty Dawid Pastuszek. Seniorzy znaleźli się również w pierwszej dziesiątce – Jan Kucharzyk 5 miejsce, Denis Kaleta był ósmy, a Pastuszek Piotr dziesiąty.

Ostatnią kategorią, bardzo widowiskową, była kategoria S6A. Także w tej kategorii prym wiodli nasi modelarze. Wygrał nie kto inny, jak nasz najlepszy obecnie modelarz Dawid Pastuszek. Na drugim miejscu, ku mojej wielkiej radości, znalazł się Bogdan Bajger. Na czwartym miejscu uplasował się kolejny z naszych debiutantów Boruś Pniok. Filip Klimek był 7, Jan Buba 9, a kolejny z młodzików Maciej Konderla był 10. W seniorach Jan Kucharzyk zajął wysokie 3 miejsce. Zaraz za nim na 4 pozycji sklasyfikowano Denisa Kaletę i na 5 pozycji Piotra Pastuszka.

Wszystkim zawodnikom należą się duże gratulacje za wspaniałe wyniki. Nasz klub jeszcze nigdy nie osiągnął tak świetnych wyników.

Piotr Roszak,
prezes RCSO Czeski Cieszyn



Pamiątkowe zdjęcie czesko-cieszyńskich modelarzy w Letowicach na Morawach.

Polskość jest fajna

W drodze na zjazd generalny Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Krajów Europejskich MIDAS, który w maju odbywa się w Chorwacji, zatrzymał się w Czeskim Cieszynie Rajmund Klonowski, dziennikarz „Kuriera Wileńskiego, polskiego dziennika na Litwie. Nieoczekiwana wizyta w naszej redakcji stała się okazją do rozmowy na temat problemów litewskich Polaków.

Jak wygląda kondycja polskich mediów na Litwie?

U nas tytułów jest więcej niż u was, ale to dlatego, że również polska społeczność jest dużo większa. Mamy „Kurier Wileński”, który ukazuje się pięć razy w tygodniu, a także „Tygodnik Wileńszczyzny” oraz miesięcznik „Magazyn Wileński”. Działają ponadto portal internetowy, telewizja internetowa i stacja radiowa nadająca w języku polskim. Chcielibyśmy mieć również własną, normalną telewizję, ale na to nie ma niestety pieniędzy.

Wasze redakcje zarabiają na siebie?

Niestety nie. Wszystkie otrzymują dotacje z Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Od władz litewskich praktycznie nie dostajemy żadnych pieniędzy.

Państwo litewskie nie wspiera polskiej mniejszości?

Pół biedy, gdyby państwo litewskie tylko nie pomagało. Gorzej, że często rzuca kłody pod nogi, tworząc problemy. Na Zaolziu macie na przykład dwujęzyczne napisy. U nas też były takie tablice, ale ustawa, która je dopuszczała, została przez rząd anulowana i nie dość, że nakazuje się je teraz zdejmować, to jeszcze za polsko-

litewskie napisy grożą surowe kary. Ponadto prowadzona jest reforma szkolnictwa, w konsekwencji której polskie szkoły są zamykane. W szczytowym momencie mieliśmy na Wileńszczyźnie 300 polskich szkół. Teraz zostało ich około 60.

Czyli, gdy polskie media donoszą o antypolskiej polityce litewskiego rządu, nie przesadzają?

W różnych relacjach czasem bywa trochę przesady, ale rzeczywistość polska społeczność na Litwie jest dyskryminowana. Przede wszystkim politycznie, ale to się dzieje na wielu płaszczyznach. Na przykład litewskie programy satyryczne zawsze przedstawiają Polaków w bardzo złym świetle. Zazwyczaj jako głupkowatych pijaków w konfederatkach. Media jeśli piszą o Polakach, to tylko negatywnie. Trzeba powiedzieć, że zarówno litewska prawica, jak i lewica, świadomie i konsekwentnie prowadzą antypolską politykę. Warto jednak również zaznaczyć, że na co dzień relacje między zwykłymi Polakami i Litwinami są zupełnie normalne.

Po wejściu Litwy do Unii Europejskiej nic się nie zmieniło?

Paradoksalnie nawet się pogorszyło, ponieważ gdy Litwa starała się o członkostwo w UE, przestrze-

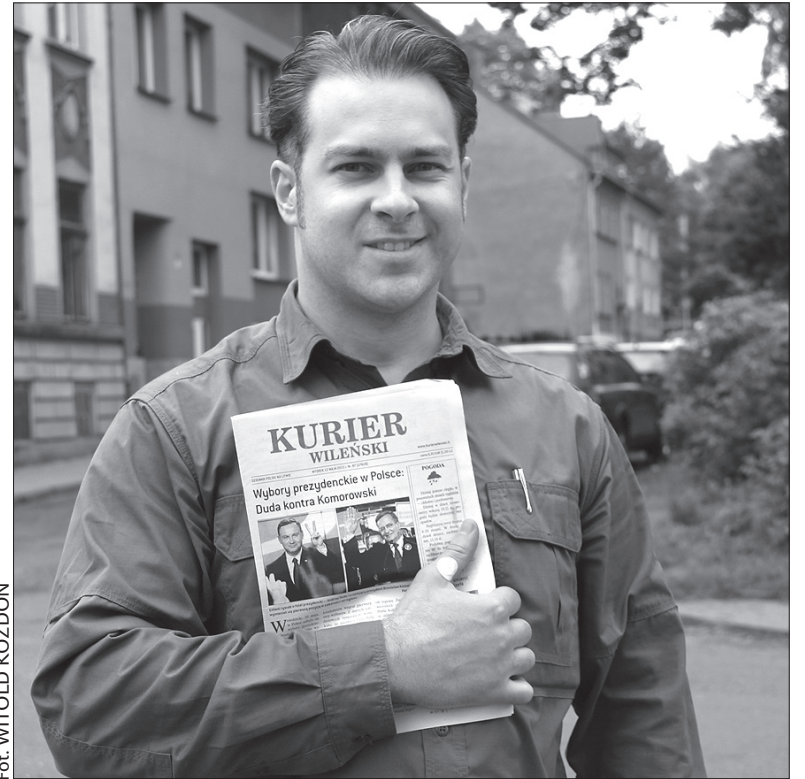
gała pewnych standardów. Natomiast, gdy już wstąpiła do Unii, okazało się, że nie trzeba się starać. W efekcie w 2010 r. wygaszone zostały ustawy o mniejszościach narodowych i dziś Litwa nie ma takiej ustawy. Została też przeprowadzona reforma szkolnictwa, która w polskich szkołach zawęziła zakres używania polskiego języka. A Unia nie ma instrumentów, którymi mogłaby egzekwować przestrzeganie pewnych standardów.

Jak więc rysuje się sytuacja Polaków na Litwie? Widać jakąś tendencję?

Niestety tendencja jest spadkowa. Podczas Spisu Powszechnego w 2011 r. narodowość polską zadeklarowało wprawdzie 212 tys. osób, ale 25 lat temu było nas 300 tysięcy.

Dlaczego Polaków na Litwie ubywa?

Powody są różne. Z jednej strony dotyczą nas te same zjawiska, co Litwinów, czyli emigracja, niski przyrost naturalny czy niż demograficzny. Z drugiej strony borykamy się z problemem wynaradawiania. Znaczenie ma również fakt, że na skutek ustawy reperywatywacyjnej Polacy mieszkający w



Rajmund Klonowski jest dziennikarzem „Kuriera Wileńskiego”.

okolicach Wilna zostali ograbieni z majątku. Nie zwrócono im ziemi i nieruchomości wartych miliardy euro, w związku z tym jesteśmy od Litwinów biedniejsi. To wszystko powoduje, że niektórym ludziom polskość źle się kojarzy. My jednak – jako Związek Polaków – staramy się pokazywać, że polskość jest fajna, że nie musi być ponura i martyrologiczna i że bycie Polakiem na co dzień nie jest niczym złym.

A jak pan widzi przyszłość mediów na Litwie? Zwłaszcza że dużo się mówi, iż za kilka lat papierowe gazety znikną z rynku...

Niestety nakłady naszych gazet również nie rosną i składa się na to wiele czynników, m.in. demografia czy fakt wynaradawiania się części

osób. Na Litwie obserwujemy też, że podstawowym źródłem informacji stały się portale internetowe i telewizja. Papierowe dzienniki są zaś w odwrocie. W efekcie „Republika”, jeden z największych litewskich dzienników przestał być wydawany w wersji papierowej. Inny bezpłatny dziennik „15 minut” także jest już dostępny jedynie w internecie. Myślę więc, że jesteśmy świadkami wielkich zmian. Prasa drukowana rzeczywiście zaczyna być wypierana przez media internetowe, choć nie sądzę, że książki czy specjalistyczne czasopisma ostatecznie znikną z rynku. Na pewno jednak czeka je zmiana sposobu funkcjonowania.

Rozmawiał:
WITOLD KOŹDON

Beskid Niski – dziewiczy i tajemniczy

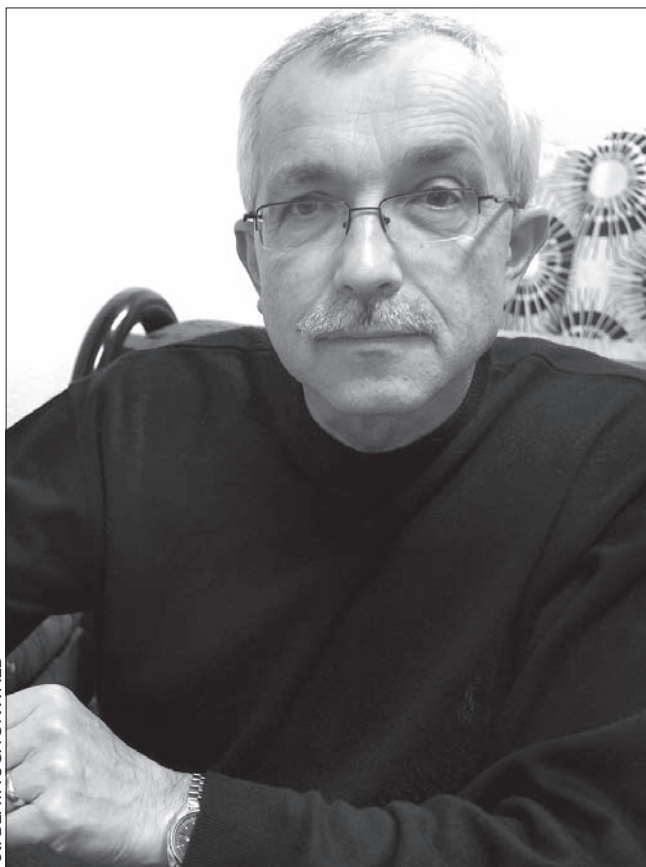
Od ponad dziesięć lat PTTS „Beskid Śląski” organizuje raz w roku tygodniową wycieczkę w polskie, czeskie lub słowackie góry. W tym roku jej celem będzie Beskid Niski – pasmo górskie co prawda mało znane, za to skrywające wiele tajemnic. O tym, co czeka uczestników tygodniowego pobytu w górach rozciągających się między Beskidem Sądeckim a Bieszczadami, rozmawiamy z Tadeuszem Farnikiem, który wspólnie z Karolem Macurą będzie kierownikiem wrześniowej wyprawy.

Dlaczego akurat Beskid Niski?

Kiedy ważyły się losy wycieczki, nieraz zadawano mi to pytanie. Pojawiały się głosy, że zamiast jechać w mało znane pasmo górskie, lepiej wyruszyć w Tatry. Mnie one nie przekonały. Uważam bowiem, że lepiej zaoferować ludziom coś, czego nie znają i dokąd sami by nie pojechali. Dlatego wybrałem Beskid Niski, a dokładnie jego zachodnią część. Pasma to odkryłem dwa lata temu, kiedy przemierzaliśmy Główny Szlak Beskidzki, który przez 150 kilometrów prowadził właśnie przez Beskid Niski.

Jaki jest Beskid Niski? Czym różni się od naszych Beskidów?

Beskid Niski jest uważany za jedno z najbardziej rozległych, a zarazem najdzikszych pasm górskich w Polsce. Szlaki, chociaż dobrze oznakowane, są mało uczęszczane przez turystów. Dzięki temu przyroda zachowuje swój dziewiczy charakter. Dominują tam lasy liściaste oraz dosyć rozległe łąki. Z drzew iglastych popularna jest jodła, a świerk występuje tam tylko rzadko. Czyli jest zupełnie odwrotnie niż w naszych Beskidach. Góry są raczej łagodne i łatwe do zdobycia. Po polskiej stronie Beskidu Niskiego nie ma bowiem szczytu, który wysokością przekraczałby 1000 m n.p.m. W odróżnieniu od naszych gór w Beskidzie Niskim jest bardzo mało schronisk górskich. My w ciągu całego tygodnia zaliczymy zaledwie dwa. Na schroni-



Tadeusz Farnik

ska turystyczne można jednak natknąć się również w dolinach. Osoby, które zbierają pieczątki w ramach akcji PTTS „Beskid Śląski” „100 schronisk na 100-lecie”, nie muszą się więc martwić. W planie mamy odwiedzenie co najmniej kilku z nich.

Co uważa pan za największą atrakcję Beskidu Niskiego?

Oprócz dziewiczej przyrody i urokliwych dolin po nieistniejących już wsiach, o których istnieniu świadczą już tylko stare cmentarze oraz rosnące tam drzewa owocowe, dużą atrakcją

są dawne drewniane cerkwie. Wyremontowane z pieniędzy UNESCO zostały udostępnione dla turystów. Uczestników wycieczki może zainteresować też to, że w czasie I wojny światowej na terenie Beskidu Niskiego toczyły się walki między wojskami austro-węgierskimi i rosyjskimi. Z tych czasów zachowały się jeszcze resztki okopów, a w lasach można natknąć się na tabliczki i krzyże upamiętniające poległych. W miejscach, gdzie było więcej ofiar, zostały wybudowane cmentarze. Ich zaprojektowanie cesarz zlecił kilku architektom. Jednym z nich był skądinąd znany nam Dušan Jurkovič. Jego cmentarze przetrwały do dziś. Chyba najciekawszy z nich leży na szczycie góry Rotunda. Kiedy mowa o atrakcjach, muszą też wspomnieć uzdrowiska, takie jak Rymanów-Zdrój, Iwonicz-Zdrój, Wysowa-Zdrój oraz Wapienne z wodami mineralnymi.

Zdążycie odwiedzić te wszystkie miejsca?

Te miejsca będziemy zwiedzać w czasie wycieczek. Na każdy dzień przygotowujemy 2-3 trasy o różnym stopniu trudności. Dzięki temu każdy może wybrać to, co mu odpowiada. Kto będzie chciał więcej zwiedzać, będzie miał taką możliwość.

Gdzie będzie wasza baza?

Zakwaterowanie mamy w Grybowie. Jest to małe miasteczko z zabytkowym rynkiem i ciekawym kościołem. Ośrodek, w którym zamówiliśmy noclegi, jest elegancki, niedawno wyremontowany. Byliśmy zaskoczeni wysokim standardem, który oferuje. W przypadku tygodniowego pobytu jest to dosyć istotne, zwłaszcza w razie niesprzyjającej pogody.

Tygodniowe wycieczki „Beskidu Śląskiego” mają swoją ponad 10-letnią tradycję. Proszę przypomnieć, gdzie do tej pory byliście?

Pierwsza tygodniowa wycieczka prowadziła na Szumawę. Potem były Tatry (polska i słowacka strona), Bieszczady, Beskid Sądecki, Rudawy Słowackie, Góry Orlickie, Karkonosze i Góry Izerskie. Niektóre pasma górskie odwiedziliśmy już dwukrotnie. Niemniej jednak staramy się trzymać zasady, żeby wyjazdy w polskie góry zmieniać z wyjazdami w góry na terenie Czech i Słowacji.

Rozmawiała: BEATA SCHÖNWALD

Zaczynamy odliczanie – do Festiwalu PZKO pozostały dwa tygodnie

Organizatorzy przewidują, że 30 maja w Karwinie spotka się kilka tysięcy Polaków. Ta największa ogólnozwiązkowa impreza odbędzie się tym razem w parku Bożeny Němcovej, a nie, jak na poprzednim karwińskim Festiwalu, na stadionie zimowym. Dodatkowo do południa nasze zespoły występować będą również na rynku. Jak zwykle impreza ma być prezentacją działalności pezetkaowców, dlatego na scenie pojawią się niemal wszystkie nasze zespoły, i to nie tylko folklorystyczne. Komitet organizacyjny przygotował kilka nowości i niespodzianek.

Przypomnijmy, że historia tej imprezy sięga roku 1953 roku. Krajowy Festiwal PZKO odbył się wtedy w Parku Sikory w Czeskim Cieszynie. Od roku 1972 Festiwal organizowany jest na przemian w Karwinie i Trzyńcu. Ostatni odbył się w 2011 roku w Trzyńcu.

GDZIE PO BILET?

Do kupienia są już bilety – cena jest ta sama, co w roku 2011. W przedsprzedaży kupimy bilety w Zarządzie Głównym lub w miejscowych kołach za 100 koron, na miejscu za wstęp zapłacimy 150 koron. Dzieci do lat 15 w towarzystwie osoby dorosłej mają wstęp bezpłatny. Kupione wcześniej bilety uprawniają do otrzymania przy wejściu opaski na rękę. Na miejscu zamiast biletów sprzedawane będą właśnie opaski, dzięki którym będzie można swobodnie wchodzić i wychodzić z amfiteatru.

JAK DOJECHAĆ?

Do południa występy odbywać się będą na scenie na Rynku Masaryka we Fryszacie, jednak główna część Festiwalu zagości w amfiteatrze w niedalekim Parku Bożeny Němcovej. Jak poinformował Leszek Koch z komitetu organizacyjnego, do amfiteatru będzie można wejść w trzech miejscach. – Głównie wejście będzie od strony stadionu zimowego, dostać można się tam również z rynku, wejściem do parku obok zamku, oraz z drugiej strony, przez park koło kącika dziecięcego. W każdym z tych miejsc sprzedawane będą bilety – wyjaśnił. Kto przyjedzie na Festiwal samochodem, może mieć problem z zapar-

kowaniem w centrum miasta. Duży parking płatny znajduje się na przykład za domem towarowym Prior i supermarketem Billa – stamtąd jest bardzo blisko do wejścia koło stadionu. Ci, którzy zdecydują się dotrzeć na miejsce pociągiem lub autobusem, do amfiteatru będą mieli niedaleko z dworca kolejowego oraz przystanków autobusowych. Bezpośrednio przy amfiteatrze znajdować się będzie parking dla występujących zespołów oraz VIP-ów.

ZAPRASZAMY NA RYNEK

Występy rozpoczną się już o godzinie 10.00. W tym roku organizatorzy zdecydowali się zrezygnować z tradycyjnego korowodu zespołów idących przez miasto, a zamiast tego proponują kilkugodzinny program na scenie na rynku, który według nich lepiej zaprezentuje naszą działalność. Tę część programu mieszkańcy i przyjezdni będą mogli zobaczyć za darmo, bilety wstępu będą obowiązywać dopiero po południu w amfiteatrze. Na rynku zagrają i zaśpiewają nasze zespoły folklorystyczne i kapele młodzieżowe.

ZAPRASZAMY DO PARKU

Festiwal uroczyste rozpocznie się o godz. 14.00 odśpiewaniem hymnów polskiego i czeskiego w wykonaniu połączonych chórów pod batutą Tomasza Piwki. Hymn Festiwalu, skomponowany specjalnie na tę okazję przez młodego muzyka Filipa Macurę z grupy Noemiracles, wykonają Przemek Orszulik w duecie z Noemi Bocek i połączonymi chórami. Warto dodać, że tekst do hymnu to wiersz Henryka Jasiczka. Po przemówieniach i powitaniach



gości rozpocznie się główny blok programowy, w tym roku wyjątkowo różnorodny. – Staraliśmy się, żeby było trochę inaczej niż na poprzednich Festiwalach. Wprowadziliśmy kilka „nie-ludowych” punktów programu, pokażemy więc nie tylko folklor – powiedziała Barbara Mračna, pracująca nad programem Festiwalu. Jak wyjaśniła, sam początek programu będzie nieco nietypowy, a na pewno bardzo interesujący. Połączone zespoły „Bystrzyca”, „Olza”, „Błędowice” i „Suszanie” wykonają wspólnie walczyka – tancerze wystąpią w frakach, tancerki w sukniach balowych.

CO POTRAFIĄ POLACY?

Ponieważ celem Festiwalu każdego roku jest zaprezentowanie szerokiej działalności PZKO, także tym razem będzie można zobaczyć wszystko, co potrafią Polacy. Przez scenę przewiną się zespoły i kapele folklorystyczne, teatry amatorskie, gawędziarze, ale także wędryńscy gimnastycy i młodzieżowe zespoły rockowe.

Na tegorocznym Festiwalu wystąpią wszystkie nasze „dorosłe” zespoły folklorystyczne oraz spo-

ro zespołów dziecięcych: „Zaolzioczek”, „Małe Oldrzychowice”, „Rytmika”, „Lipka”, „Dziecka ze Stonawy”, „Łączka” i „Gizdy” (dzieci z karwińskich „Gizdów” wystąpią jako gawędziarze). Program rozpocznie się o godz. 15.00. Pierwsza część poświęcona będzie właśnie najmłodszym. Występy przeplatane będą opowieściami młodych gawędziarzy, laureatów konkursu „Pocieszysku, po obu stronach Olzy”.

O godz. 16.30 ruszą występy dorosłych zespołów oraz teatrów, które wystąpią z krótkimi, pięciominutowymi skeczami. Potem na scenie pojawi się Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca PZKO „Olza”, a po nim zaprezentuje się widowni artystyczny zespół gimnastyczny „Gimnastka” z MK PZKO w Wędryni. W głównym bloku programowym na gości Festiwalu czeka jeszcze jedna artystyczna niespodzianka, której organizatorzy postanowili nie zdradzać do ostatniej chwili, zapowiadali jednak, że na pewno się spodoba. Na koniec wystąpią zaolziańskie zespoły rockowe: Noemiracles, Ampli Fire i Glazy. Wieczór należał będzie do zespołu Kombii, a noc – do wszystkich, którzy będą bawić się na dyskotekę Dj-a Bartnickiego.

U NAS PLACKI I KOŁACZE...

O strawę, niekoniecznie duchową, zadbają pezetkaowcy z dziewięciu miejscowych kół. Przy ich stoiskach będzie można kupić regionalne smakołyki, napoje i trunki.

– Zapraszamy do naszego stoiska na kołaczki i przysmaki z grilla, a z napojów można będzie kupić

na przykład świeżo wyciskane soki – powiedziała prezes żukowskiego Koła, Renata Huppert. Jak dodała, Koło będzie miało swoje stoisko na Festiwalu po dłuższej przerwie. – My zaoferujemy przede wszystkim placki ziemniaczane oraz różnego rodzaju napoje – zachęcił Roman Szewczyk z MK w Bystrzycy. Festiwalowych gości przy swoich stoiskach będą obsługiwać również pezetkaowcy z kół w Błędowicach, Karwinie, Cierlicko-Kościelecu, Orłowej-Lutyń, Orłowej-Poręby, Suchej Górnej i Olbrachcicach. Niektóre z kół będą sprzedawały swoje przysmaki również w czasie dopołudniowej części imprezy na rynku.

FESTIWALOWY DZIEŃ DZIECKA

Także na najmłodszych czekać będzie sporo atrakcji. Sekcja Kobiet ZG PZKO jak każdego roku przygotowuje specjalny kącik dla dzieci, w którym najmłodszy będą mogli wziąć udział w zabawach i otrzymać drobne podarunki.

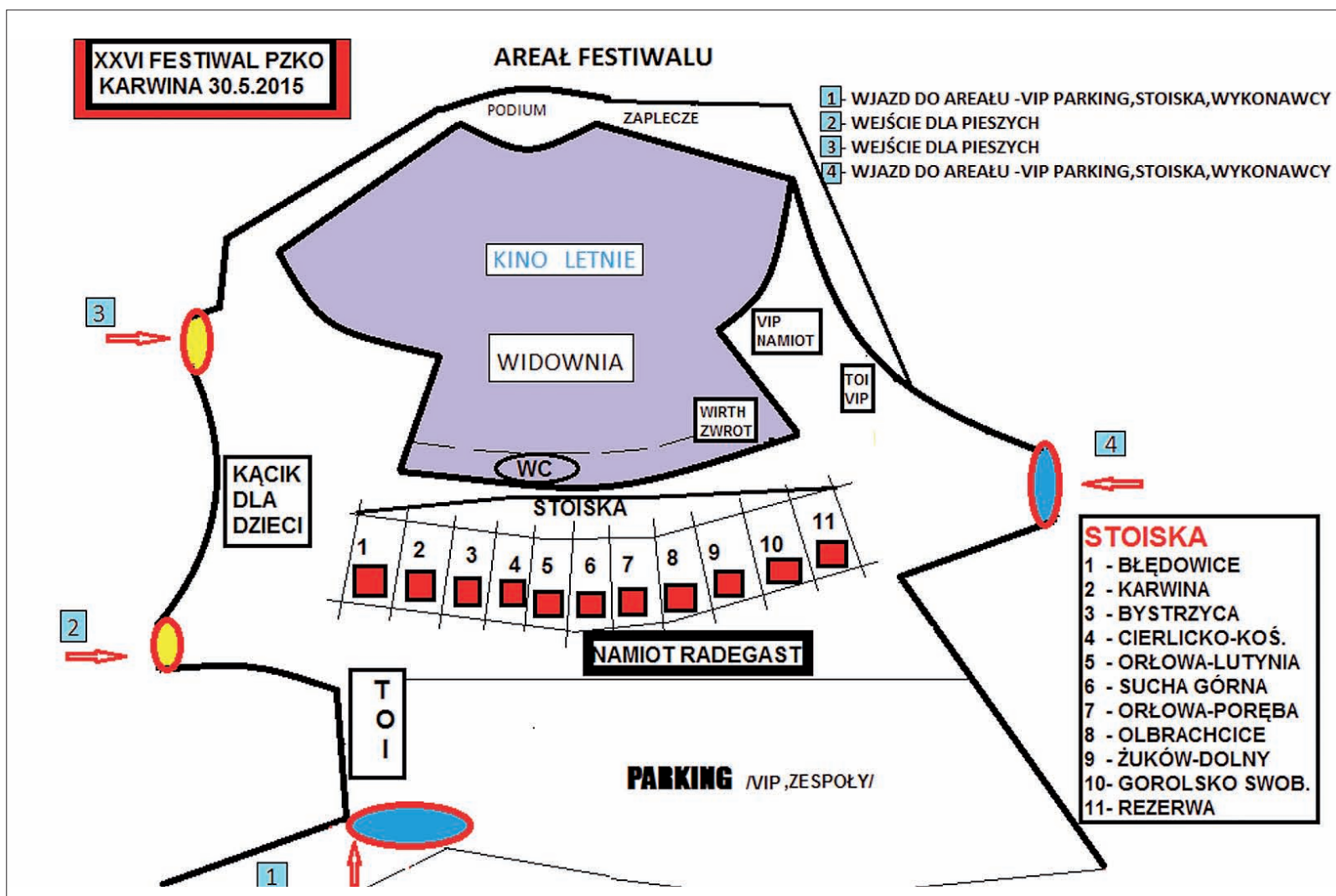
– Kącik znajdował się będzie w pobliżu sceny, w niewielkim zagajniku, który otoczmy taśmą. Będą zabawy, malowanie twarzy, koło szczęścia, łowienie rybek i inne atrakcje, wszystko za darmo – wyjaśniła Anna Piszkiwicz z Sekcji Kobiet. Jak dodała, przygotowania kącika podejmą się panie z Klubu Kobiet MK PZKO w Raju. Organizatorki podkreślają, że kącik zabaw nie będzie „przechowalnią” – osoby zapewniające atrakcje nie mają obowiązku pilnować dzieci, dlatego proszą, by rodzice nie zostawiali tam swoich pociech samych.

KONFERENCJA, WYSTAWY, POKAZY

Obiecująco zapowiadają się również imprezy towarzyszące. Dzień wcześniej, w piątek o godz. 16.00 w Domu PZKO przy ul. Bożka w Czeskim Cieszynie, rozpocznie się międzynarodowa konferencja naukowa na temat 50-lecia działalności i dorobku Sekcji Ludoznawczej ZG PZKO. Na fryszackim Zamku będzie można oglądać wystawę Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC, której wernisaż odbędzie się 26 maja, natomiast w Bibliotece Regionalnej na rynku w sobotę o godz. 10.00 otwarta zostanie wystawa dokumentująca dotychczasowe Festiwale PZKO. Kto tego dnia zajrzy do pobliskiego Domu PZKO we Fryszacie, będzie mógł podziwiać prace rękodzielnicze pań z klubów kobiet. Wernisaż odbędzie się o godz. 12.30. W tym samym miejscu zaprezentowana zostanie też wystawa „65 lat miesięcznika Zwrot”.

Na sobotę zaplanowano również na terenie amfiteatru prezentację Mikroregionu „Górolsko Swoboda”. Będzie pokaz rzemiosła i rękodzieła połączony z możliwością własnoręcznego wyrobu oraz zakupu gotowych produktów rzemieślników posiadających certyfikat „Górolsko Swoboda produkt regionalny®”.

ELŻBIETA PRZYCZKO



GŁOSIK

Głosik jedzie do Mongolii...

Głosik był bardzo zmartwiony. Od rana siedział przy stole, bezradnie wpatrując się w gazetę. Tak zastała go w południe Ludmiłka. – Hmmm, co się znowu stało, Głosiku? Masz minę, jakbyś cytrynę połknął – zaczęła go. W rzeczywistości martwiła się o przyjaciela, który wyglądał na wyjątkowo przybitego. – Popęliłem straszną gafę i nie wiem, jak to naprawić – wyznał Głosik. Widząc pytające spojrzenie Ludmiłki, odpowiedział: – Zapomniałem o Dniu Matki!!!

Ludmiłka tylko się uśmiechnęła. – Oj, Głosiku, Głosiku, znowu ci się wszystko pomyliło. To prawda, że w ostatnią niedzielę obchodzono w Czechach Dzień Matki, ale w Polsce święto to przypada dopiero na 26 maja, więc jeszcze nie straconego, masz mnóstwo czasu – wyjaśniła Ludmiłka. Głosik odetchnął z ulgą. Po chwili jednak znowu się zasepił.

Doszedł bowiem do wniosku, że czasu wcale nie ma aż tak wiele. To przecież już za półtora tygodnia! – A ja chciałem w tym roku zrobić dla mamy największą laurkę na świecie. Na pewno nie zdążę – Głosik był naprawdę zmartwiony, ale w końcu od czego miał Ludmiłkę? Jego koleżanka błyskawicznie wymyśliła rozwiązanie. Jak zwykle okazało się jednak, że nie było ono tak genialne, na jakie wyglądało...

– Mam pomysł! Musisz wyjechać do Mongolii – wykrzyknęła. Zanim zdążyła pobiec do szafy w poszukiwaniu walizki, Głosik zażądał wyjaśnień. – W Mongolii Dzień Matki przypada dopiero na 1 czerwca – wytłumaczyła. Po chwili zmieniła jednak zdanie. Gdyby do czerwca Głosik też nie zdążył wykonać swojego prezentu, może pojechać na przykład na Tajlandię – będzie miał czas aż do połowy sierpnia. Jej przyjaciel

zaczął się jednak śmiać. – Oj, Ludmiłko, musiałbym przecież zabrać ze sobą mamę – powiedział. – A wiesz, to wcale nie jest taki głupi pomysł – zamyślił się po chwili. Ostatecznie doszedł do wniosku, że zamiast robić laurkę lub inny szalenie czasochłonny prezent, zabierze mamę na wycieczkę. Ale nie do Mongolii, ani Tajlandii, ani nawet do Panamy, gdzie matki obchodzą swoje święto 8 grudnia. Może 26 maja zabierze mamę na przykład do Krakowa? Albo po prostu do Cieszyna, do cukierni?

Głosik zamyślił się, nie mogąc wybrać między kilkoma pomysłami na prezent dla mamy. Ale wiecie co? Bez względu na to, czy ostatecznie zdecyduje na laurkę, kwiatki czy wycieczkę, jego mama na pewno bardzo się ucieszy. I tak samo będzie z wszystkimi mamusiami. Największą radość sprawi im, że o nich pamiętacie.

KROPKA

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

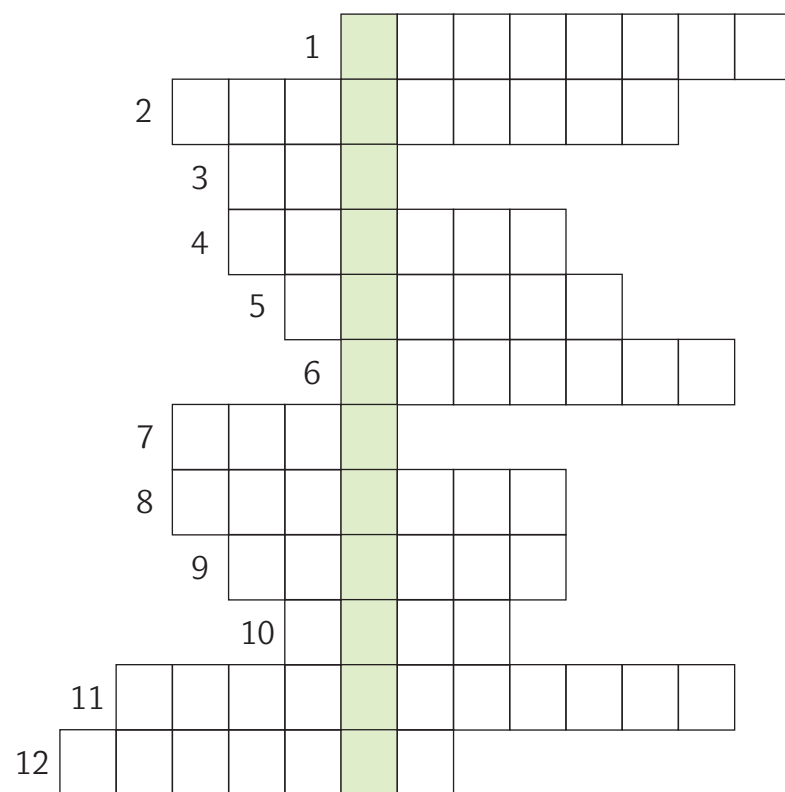


Teatrzyk w naszej szkole

We wtorek 13 maja Szkoła Podstawowa im. G. Przeczka w Trzyńcu gościła Teatrzyk dla Szkół z Hradca Kralowej. Mając w pamięci świetne grudniowe widowisko, po raz drugi zaprosiliśmy ten teatr do naszego gmachu. Uczniowie z pierwszego stopnia świetnie bawili się podczas bajki pt. „Pohádky z našeho statku”, która pełna była oryginalnego czeskiego humoru. Młodszy widowie starali się na przykład nauczyć małego pieska szczekać i bardzo się dziwili, gdy aktor pochwalił ich, że podczas wymawiania słowa „Hau!” mają świetny polski akcent. Uczniowie drugiego stopnia zaś obejrzyli spektakl pt. „Divadelní učebnice aneb divadlo 20. století”. Niezmiernie doceniamy fakt, że aktorzy w swoisty sposób przedstawili naszym podopiecznym fragmenty utworów m. in. J. Wericha i J. Voskovca, K. Čapka, J. Suchého i J. Šlitra. Niektórzy z widowni brali czynny udział w przedstawieniu, więc na pewno nikt nie mógł powiedzieć, że się nudził. To zresztą było widać i słysząc. Ze śmiechu na policzkach niektórych pojawiły się nawet łzy. Na pewno skorzystamy z następnej oferty i już teraz cieszymy się na ponowne spotkanie!

I. Stodolova

KRZYŻÓWKA



Zapraszamy do rozwiązywania. Na odpowiedzi czekamy do 26 maja. Nagrodę za poprawne rozwiązanie poprzedniej krzyżówki wylosował **Jakub Zajaczek** z PSP w Hawierzowie-Błędowicach.

1. Inaczej wyobraźnia 2. Jedna z nauk pomocniczych historii, która zajmuje się herbami 3. Miesiąc kwitnących bzów i kasztanów 4. Inna nazwa tego kwiatu to narcyz 5. Śnieżny przyjaciel, który topi się w nadejściem odwilży 6. Robi się go z mąki, wody i jaj (niekoniecznie). Znajdziesz go w zupie, sosie czy zapiekance 7. Tysiąc kilogramów 8. W tym budynku mieszkają konie 9. „Wół miał odnieść do szkoły stół...” Znacie ten wiersz Jana Brzechwy? Które pracowite zwierzątko w końcu odniosło za woła stół? 10. Kształt jajka 11. Sklep zajmujący się handlem starymi przedmiotami, mającymi wartość historyczną lub starymi książkami 12. Święty, który jest patronem strażaków.

(ep)

GŁOSIKOWY KONKURS

Dziękujemy za wszystkie nadesłane kupony w konkursie dla przedszkolaki! Spóźnialscy mogą udać się na pocztę jeszcze w poniedziałek – potem będziemy podliczać wszystkie dostarczone kupony i skontaktujemy się ze zwycięską placówką. Wyniki w kolejnym Głosiku. Pozdrawiamy wszystkie przedszkolaki i panie przedszkolanki!

Głosik i Ludmiłka

Wystawa z dobranocką

Večerníček – wesoty chłopiec w papierowej czapce, który jest symbolem czeskiej dobranocki, pojawił się w trzynieckim muzeum. Podczas gdy wasi rodzice czy dziadkowie będą oglądali w dwóch salach „poważne” wystawy, wy możecie w międzyczasie podziwiać dziesiątki rysunków twórcy Večerníčka – Radka Pilařa. Panie z muzeum rozwiesiły je w Galerii „Na schodach”.

Czeska wieczorynka będzie w tym roku obchodziła 50 lat. Wyobrażacie to sobie? To oznacza, że oglądali ją nie tylko wasi rodzice, ale nawet babcie i dziadkowie niektórych z Was! Oczywiście pod warunkiem, że w ich domu był telewizor. W 1965 roku, kiedy „Večerníček” po raz pierwszy pojawił się na ekranach, nie wszystkie rodziny posiadały to istne cudo techniki.

Radek Pilař, sławny czeski ilustrator i grafik, stworzył również inne



Rumcajs, Hanka i Cypisek wyglądają jak żywi.

dobrze znane wszystkim dzieciom postaci. Najbardziej znana była rozbójnicza rodzinka: Rumcajs, Manka (w polskiej wersji otrzymała imię Hanka) i Cypisek. Ten serial rysunkowy, wyprodukowany na podstawie książek Václava Čtvrta, często pojawiał się w wieczorynce. W muzeum zobaczycie sympatycznego rozbójnika, jego żonę i synka nie tylko na obrazkach – przygotowano również duże modele tych postaci.

Na oglądaniu nie zakończy się wasza wizyta w muzeum. Eva Wantuloková, która chętnie was oprowadzi po galerii, zdradziła nam, że dla was, dzieci, przygotowano są duże układanki czy też popularne „pexeso” z ilustracjami Radka Pilařa. Możecie zmierzyć siły z bratem, siostrą czy może koleżanką i przekonać się, kto z was jest bardziej spostrzegawczy i odkryje więcej par kart z dobranockowymi bohaterami.

(dc)

WITAMY

Zuzana Prosilová urodziła się 10 kwietnia 2015 roku w szpitalu w Karwinie-Raju. W dniu urodzin ważyła 3500 gr i mierzyła 50 cm. Imię Zuzana wybrali dla niej rodzice – Adela i Stanislav Prosilowie z Czeskiego Cieszyna. Zdjęcie dziewczynki nadesłała do redakcji prababcia Olga Ordeltowa z Hawierzowa.

Imię Zuzana pochodzi od hebrajskiego imienia Szoszana, oznaczającego lilie. Ma wiele odmian w różnych językach – w Polsce jest to Zuzanna. W Polsce imię to znane jest od bardzo dawna, w języku staropolskim istniało wiele ciekawych jego odmian, na przykład Żuzanna, Żanna, Ożanka czy Żuzka.

(ep)

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć waszych



pociech, które przysłyły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też,

w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: przyczko@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres redakcji. Prosimy również o informację, czy zgadzacie się na publikację na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz w rubryce „Witamy maluszki”.



Z kijkiem zdobywa medale

Tereza Mikula z Suchej Górnjej gra w unihokeja. W ostatnich kilku tygodniach świętowała dwa spektakularne sukcesy osiągnięte w barwach ostrawskiego klubu sportowego 1. SC Vitkovice OXDOG. Pierwszym z nich był tytuł mistrza Republiki Czeskiej w unihokeju w kategorii młodszych junierek. Drugim – brąz wywalczony w kategorii junierek na mistrzostwach RC w Pradze. Jak podkreśla Tereza, która na co dzień jest uczennicą klasy 1A Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie, nikt nie spodziewał się, że ostrawski klub w mocnej konkurencji znakomitych praskich zespołów stanie dwukrotnie na podium.

Czy zgodzisz się ze mną, że unihokej to sport dla chłopców?

Nie do końca, bo również dziewczyny mogą grać w unihokeja i nie jest to żaden problem. Wydaje mi się, że w porównaniu z hokejem na lodzie czy piłką nożną, które są traktowane niemal wyłącznie jako męskie dyscypliny sportowe, unihokej jest bardziej otwarty zarówno dla chłopców, jak i dla dziewczyn.

Kiedy zaczęłaś grać?

Po raz pierwszy spotkałam się z unihokejem już w przedszkolu. Jednak po roku, kiedy niewiele brakowało, a wybiłabym sobie kijkiem zęby, zrezygnowałam. Cztery lata uprawiałam więc lekką atletykę, po czym stwierdziłam, że to jednak nie jest to i chyba w czwartej klasie wróciłam do unihokeja. Najpierw grałam tylko w chłopcowskiej drużynie, ponieważ w górnosuskim klubie, do którego wtedy należałam, nie było innej możliwości.

Jak trafiłaś do ostrawskiego klubu?

Przejście do Ostrawy było związane właśnie z tym, że w pewnym momencie w mojej kategorii wiekowej zabrakło w Suchej Górnjej dziewczęcej drużyny. Zaproponowano mi więc klub w Ostrawie-Witkowicach. Teraz wiem, że to był dobry wybór.

Czy unihokej jest dyscypliną sportową, w której dziewczynie trudno się przebić?

Zacząć może grać każdy. Potem wszystko zależy od tego, co pokaże na boisku i jak często będzie wystawiany do gry.



Tereza Mikula ze złotym i brązowym medalem.

Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Jakie trzeba mieć predyspozycje, żeby móc grać w unihokeja?

Nie można się bać starć siłowych, które w takiej grze jak unihokej

niezwykle zdarzają. Poza tym trzeba być szybkim, zręcznym, a także trzeba umieć myśleć o kilku ruchach do przodu, żeby celnie

zagrać do koleżanki lub żeby zająć odpowiednie miejsce do zagrywki lub strzelenia gola. Jako przykład zupełnie odmiennych predyspozycji mogą posłużyć dwie dziewczyny z naszego klubu. Jedna jest mała, subtelna, ale bardzo szybka i zwinna, druga natomiast bez sylwetki sportowca, za to posiadająca w rękach istny dynamit i to bardzo celny. Z tego widać, że w unihokeju nie ma granic dla nikogo.

Czy wewnątrz waszej drużyny jest odczuwalna rywalizacja, czy raczej kierujecie się zasadą „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”?

W Suchej Górnjej była bardziej koleżeńska atmosfera i zespół trzymał się razem. W Ostrawie jest większa konkurencja i w związku z tym również większa rywalizacja. Wynika to między innymi stąd, że od przyszłego sezonu mogę grać już w kategorii kobiet A, do której trenerzy wybierają tylko najlepsze zawodniczki. To powoduje, że wewnątrz naszej drużyny zaczynają się tworzyć podziały na lepszych i gorszych graczy. Ja staram się należeć do tych lepszych.

Grasz w obronie czy w ataku?

Miałam okazję grać na obu pozycjach, jednak zostałam w obronie, bo tam czuję się pewniej.

Czyli gole strzelają inni?

Obronca też może strzelić gola, ale w moim przypadku nie zdarza się to często.

Pamiętasz gola, który sprawił ci największą radość?

Każdy gol sprawia mi wielką radość. Najbardziej utkwił mi w pamięci ten pierwszy. To było jeszcze w drużynie chłopców w Suchej Górnjej. Grałam już dwa lata i ciągle nie miałam na swoim koncie żadnego trafienia. Dostałam świetne podanie i wstrzeliłam piłeczkę prosto do bramki.

Ile czasu zajmują ci treningi?

Trzy razy w tygodniu mam półtoragodzinny trening. Do tego trzeba jeszcze doliczyć godzinę na dojazd. W ciągu trzech letnich miesięcy treningi będą jeszcze częstsze.

Znaczy, że nie ma wakacji od unihokeja?

Teraz miałam dwa tygodnie przerwy, ale koniec sezonu nie oznacza spokoju i czasu dla siebie. Wkrótce rozpoczyna się kolejne turnieje. Najbliższy – Ostrava Cup – odbędzie się już w czerwcu. W sierpniu z kolei czeka nas międzynarodowy turniej Czech Open w Pradze.

Na naukę nie pozostaje ci więc zbyt wiele czasu?

Uczę się wieczorem, zanim kładę się spać. Przyzwyczaiłam się już do tego i mogę powiedzieć, że taki styl nauki mi odpowiada. W domu jest spokój, nic mnie nie rozprasza i łatwiej mogę się skupić.

Co robisz, kiedy masz wolne?

Słucham muzyki, jestem na Facebooku lub wychodzę gdzieś z kolegami. Czasem też jeżdżę z kosiarką po ogrodzie lub z tatą na motorze.

Rozmawiała:

BEATA SCHÖNWALD

Kości zostały rzucone

Na początku czerwca Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie pożegna trzy czwarte klasy. We wrześniu natomiast przywita kolejne trzy klasy ich następców. – Uczęszczać do nich będzie 80 uczniów – dowiedzieliśmy się wczoraj w gimnazjum.

Wtorek 12 maja był ostatnim

dniem, kiedy kandydaci na polskich gimnazjalistów mogli składać tzw. karty zapisowe. Po opublikowaniu wyników egzaminów wstępnych mieli bowiem 10 dni roboczych na to, żeby potwierdzić chęć podjęcia nauki w szkole. Karty zapisowe oddało 73 osób z 90 przyjętych. Pozostali zdecydowali się na naukę w innej szkole.

To, że nie wszyscy przyjęci wybrali Polskie Gimnazjum, otworzyło szansę tym, którzy znaleźli się pod kreską. – Dziesięciu kandydatów spod kreski zdało co prawda egzaminy wstępne, ale zabrakło dla nich wolnych miejsc. Teraz mają szansę dostać się do gimnazjum z odwołania – powiedział we wtorek

dyrektor Andrzej Bizoń, dodając, że jest ewenementem, iż wszystkich 100 dziewięcioklasistów polskich podstawówek, którzy przystąpili w kwietniu do egzaminów wstępnych, zdało pomyślnie. Siedmiu postanowiło skorzystać z nadarzającej się okazji.

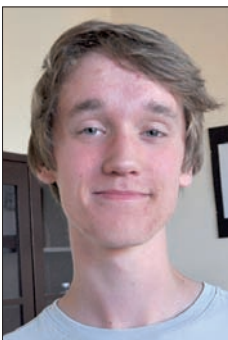
(sch)

ANKIETA

Co było dla tegorocznych pierwszoklasistów największym zaskoczeniem po przekroczeniu progów Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie? Jak przyzwyczaili się do zmian, które wniosła do ich życia nowa szkoła? O tym wszystkim rozmawiamy z trójką pierwszoklasistów, którzy przyszli do „gimpla” z podstawówek w Hawierzowie-Błędowicach, Suchej Górnjej i Wędrynie.

ROBERT MOLINEK

W podstawówce w Błędowicach było nas w klasie ośmioro. Największą zmianą po przyjeździe do gimnazjum była więc o wiele większa klasa. Uważam, że kiedy jest więcej osób, klasa lepiej funkcjonuje. Tym bardziej, że razem tworzymy fajną paczkę. Nauki jest co prawda trochę więcej niż było w podstawówce, ale myślałem, że będzie gorzej. Jestem zadowolony, że wybrałem gimnazjum.



ANNA FIRCYK

Dla mnie było dużym zaskoczeniem to, że jest nas tak dużo w klasie i w ogóle w szkole. W Suchej Górnjej, gdzie uczęszczałam do podstawówki, było inaczej. Większa szkoła daje nam więcej okazji do życia pozalekcyjnego. Fajne są na przykład bufety organizowane przez poszczególne klasy, dzięki którym można w czasie przerwy coś smacznego zjeść.



DANIEL BARTULEC

Dla mnie największym zaskoczeniem były trzy klasy w jednym roczniku. Nauka jest co prawda trochę trudniejsza, ale materiał da się opamiętać. Mamy fajną klasę i podoba mi się tutaj w gimnazjum. Jest to taka szkoła życia, która uczy nas, jak szanować siebie nawzajem i być bardziej odpowiedzialnym i samodzielnym.



(sch)

GINNAZJALNY KALENDARZ

✓ **Profilaktyka dla pierwszoklasistów, 20 maja.** Wszystkie klasy pierwsze będą szkolić się w zakresie bezpieczeństwa. Każda klasa z osobną weźmie udział w godzinnych praktycznych zajęciach.

✓ **Za rok już studia!, 21 maja.** Uczniowie klas 3. wezmą udział w spotkaniu z prof. Janem Maciejewskim z Uniwersytetu Wrocławskiego, na którym zaznajomią się z nowoczesnymi kierunkami studiów w Polsce. Już teraz, w myśl zasady, że na podjęcie życiowych decyzji trzeba przygotować się z wyprzedzeniem.

✓ **Tydzień przy zielonym stole, 18-22 maja.** Uczniowie klas IV B i C w tym tygodniu zdają matury ustne. W ramach matury państwowej są to język czeski i język obcy. W części szkolnej matur odpowiadają natomiast z języka polskiego oraz z wybranego przez siebie przedmiotu. Kto pisał maturę państwową z matematyki, a nie z języka obcego, ma o jeden przedmiot mniej do zdawania.

(sch)



WYDANO NAD WISŁĄ...

»Pokonani«

HANNA CYGLER

Dom Wydawniczy Rebis

Zaledwie kilka tygodni trzeba było czekać – i bardzo dobrze, że tak krótko – na kontynuację powieści Hanny Cygler „Czas zamknięty”, opowiadającej o trudnych wojennych losach Włodka Hallmanna. Dom Wydawniczy Rebis w maju wypuścił na rynek „Pokonanych” gdańskiej autorki. Akcja powieści rozpoczyna się tuż po zakończeniu II wojny światowej. Czy jednak okazała się ona zwycięstwem? Tytuł książki „Pokonani” oraz sugestywna okładka – para z walizką wędrująca jakby w nieznaną przyszłość – sugerują coś zgoła innego. Sama Cygler pisze zresztą, że świat wokół Włodka stawał się coraz bardziej obrzydliwy. – Nikomu nie można było ufać. Ludzie patrzyli na siebie wilkiem i jedni na drugich pisali donosy. Czy ta wojna w głowach w końcu się skończy? – czytamy w „Pokonanych”.

Dzisiaj wszyscy wiemy już, że po

zakończeniu działań militarnych, po 1945 roku w Polsce nic nie było jasne i klarowne. Ilu z walczących na frontach II wojny światowej czy w powstaniu warszawskim mogło przypuszczać, że po 1945 roku rozpoczną się wewnętrzne czystki, które zepchną część żołnierzy Armii Krajowej do więzień, a dla niektórych ich historie skończą się śmiercią?!

W „Pokonanych” Włodzimierz Hallmann, wciąż poszukujący szczęścia w miłości, staje po stronie rządowej. Cygler nie raczy jednak czytelnika opisami, jak to główny bohater sławi nowy system oparty o Moskwę, on po prostu wykonuje rozkazy. Czasami można odnieść wrażenie, że robi to beznamyślnie. Dla mężczyzny w kwiecie wieku to naturalna konsekwencja tego, co robił podczas wojny. Wykonuje rozkazy tych samych ludzi, a że czasami musi podłożyć kompromitujące dokumenty, zniszczyć rzeko-



Fot. ARC

mych wrogów nowej ludowej ojczyzny, to wydaje się nie mieć dla niego większego znaczenia. Cały czas kontaktuje się też z przyjaciółmi z drugiej strony, ale musi minąć wiele miesięcy, zanim podejmie ważne decyzje.

Najnowsza książka Hanny Cygler, napisana luźnym i bardzo przejrzystym językiem, pokazuje stopniowy upadek Hallmanna. Z czasem okazuje się, że nie ma takiego fragmentu jego życia, w którym wszystko byłoby w porządku. Książka sprowadza się więc do pytania: Czy zdąży wytrzeźwieć – dosłownie i w przenośni? (wot)

»Bobik« nagrodzony

14 maja podczas Warszawskich Targów Książki poznaliśmy laureatów Konkursu na Najlepszą Książkę Dziecięcą „Przecinek i Kropka”. Drugą nagrodę otrzymała wydana przez nas książka „Ja, Bobik, czyli prawdziwa historia o kocie, który

myślał, że jest królem” autorstwa Ewy Kozyry-Pawlak!

Bobik, syn szlachetnie urodzonych Kizi Kotlińskiej oraz Kotstatego Znikota, jest następcą tronu. Tyle tylko, że mało kto o tym wie. Gdy młode królewiczko (wraz z

królewską pchłą) trafia prosto z wiejskiej stodoły do nowego domu, ma przed sobą nie lada wyzwanie. Musi przekonać współmieszkańców, ludzi i zwierzęta, o swoim znakomitym rodowodzie.

Nasza Księgarnia

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyby i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!

Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



GL-212



- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl 660 357 077

GL-128

Gustav Kindt GmbH, representative office
Smetanova 217/22
737 01 Český Těšín

zatrudni

MENEDŻER d/s HANDLOWYCH
dział towarów rolnych

Wymagania:

- średnie lub wyższe wykształcenie
- umiejętność komunikacyjna
- samodzielność działania
- zdolność szybkiego rozwiązywania problemów
- odporność na stres
- bardzo dobra znajomość JN lub JA
- znajomość pracy z PC
- dokładność i precyzyjność
- doświadczenie w handlu mile widziane

Oferujemy:

- interesującą i motywującą pracę
 - korzystne warunki płacy
 - możliwość samorealizacji
- Pisemne zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem lub e-mailem execution.czechia@gustav-kindt.com

GL-311

Gustav Kindt GmbH, representative office
Smetanova 217/22, 737 01 Český Těšín

zatrudni

ASYSTENTA/TKĘ
d/s HANDLOWYCH ORAZ d/s
NADZORU REALIZACJI ZAMÓWIEŃ

- dział towarów rolnych

Wymagania:

- średnie lub wyższe wykształcenie
- bardzo dobra znajomość JN lub JA
- znajomość pracy z PC
- dokładność i precyzyjność
- samodzielność działania

Oferujemy:

- interesującą i motywującą pracę
 - korzystne warunki płacy
 - możliwość samorealizacji
- Pisemne zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem lub e-mailem execution.czechia@gustav-kindt.com

GL-311

OGRODZENIA ZS SIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

GL-239

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

GL-288

ADVOKÁTNÍ KANCELÁŘ
HAJDUK A PARTNEŘI

www.hajduk.cz

Kancelaria adwokacka Advokátní kancelář Hajduk a partneři s.r.o. poszerza swoją działalność i poszukuje dla oddziału w Trzyńcu

prawnika / aplikanta adwokackiego

OCZEKIWANIA:

- motywacja do rozwoju profesjonalnego
- bardzo dobra znajomość czeskiego prawa
- znajomość języka polskiego mile widziana
- samodzielność, dyspozycyjność oraz kreatywność w rozwiązywaniu problemów

Oferujemy możliwość zdobywania doświadczenia w renomowanej kancelarii adwokackiej, pracę w przyjemnym zespole, motywujące wynagrodzenie, jak też zaplecze kilku regionalnych filii oraz oddziałów w Polsce i na Słowacji.

Osoby zainteresowane prosimy o wysyłanie CV oraz listu motywacyjnego w języku polskim bądź czeskim na adres e-mailowy: trinec@hajduk.cz.

Tomasz Pustówka,
adwokat

Informuje o rozpoczęciu działalności adwokackiej w ramach współpracy z kancelarią

Advokátní kancelář Hajduk a partneři s.r.o.

z siedzibą w Czeskim Cieszynie,
ul. Havlíčka 190/12.

KONTAKT:

Tel.: +420 775 123 166

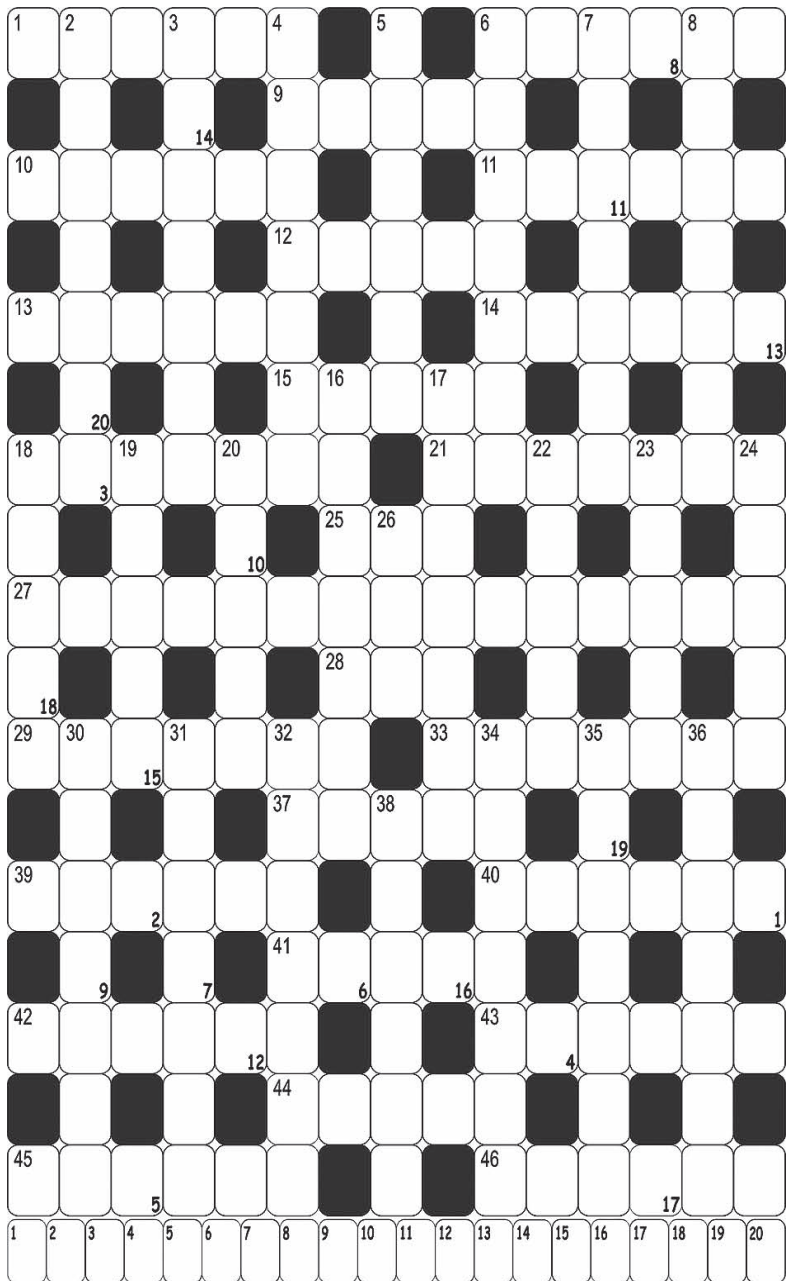
E-mail: tomasz.pustowka@hajduk.cz

Web: www.hajduk.cz

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. przybytek Indianina 6. ciężkie przeżycie 9. odpowiedź na hasło 10. zmienny wiatr podzwrotnikowy 11. rzeka z „Młynem” Iwaszkiewicza 12. prezenter z Teleexpressu 13. wysokoprężny silnik spalinowy 14. swędzący wykwit skórny 15. lita skała 18. kawałek drewna łączący poprzecznie deski 21. wyjście wojska z koszar na front 25. produkowany z mleka 27. odkurzacz naprawi 28. półciężarówka z Lublina 29. ataman kozacki 33. najwyższy szczyt Gorców 37. warta przy drzwiach 39. nieprzyjemny odgłos 40. mieszaniec 41. w Finlandii domy projektował 42. komplet 43. barierka wokół pokładu jachtu 44. służy do produkcji czekolady 45. śmiała postawa wobec niebezpieczeństwa 46. napój leczniczy z wywaru ziół.

PIONOWO: 2. miasto zdrojowe u podnóża Beskidu Niskiego 3. bujny zarost pod nosem 4. dłuższa wypowiedź jednej osoby 5. łódź wydłubana z jednego pnia 6. pojazd czterokołowy 7. zbrojna napaść 8. niedoświadczony młokos 16. węglik albo czarna krosta 17. usuwanie błędów 18. naczelnik rodu arabskiego 19. pospólstwo 20. brutto minus tara 22. wełna kóz angorskich 23. wypłacana przez ZUS 24. polecenie zabraniające 26. australijski nietop 30. „Rudym” dowodził 31. składka 32. wtężyć 34. miasto na Ukrainie 35. pęcherzyk na skórze 36. aparat powiększający mikroreprodukcje do czytelnej wielkości 38. odpoczynek. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE:** (Dramat, autor: Alejandro Casona). Opr. JO



ARYTMOGRAF

13	4	16		1	2	18	3	4	16		9
7	2	5	13	16	9	2		20	8	17	8
	15	2		4	14	19		6	11	12	13
4	21		10	1	16	17	8	17	8		

1-2-3-4-5-2-6: roślina na keczup, 7-2-5-8-9-10: nadziemna część rośliny, 6-11-12-13-4-14-10: wynik odejmowania, 15-16-17-2-13: mieszanina cementu, kruszywa i wody, 18-10-14-19-17: sportowy żaglowiec, 20-21-5: i polowy, i skorupkowy.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 4 czerwca 2015 r. o godz. 10.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 25 kwietnia otrzymuje Jan Cieślak z Trzyńca.

ALE HECA

Co to je? Nogowczyk to mo z przodku, kuzyn ze zadku, a panna mo w srodku dwa?

– Pojęcia ni móm.
– Na litera „n”.

Przyszedł chłop do doctora i lutuje sie, że go boli w prawej pachwinie.

– Ale jo ni ma chirurga, jyny okulistóm – mówi dochtór.
– A ślepej kiszki nie lyczy okulista?

Trzech robotników na budowie sie wziynio do drugigo śniodanio. Niemiec mówi:

– Jak bydzie kanapka z wórsztym, to skokóm z rusztunku.

Odpakowół zawiniątko, akurat chlyb z wórsztym. Skoczył z rusztunku i zabił sie.

Francuz prawi:

– Jak bydzie kanapka z syrym skokóm.

Mioł kanapke z syrym, tóz skoczył i sie zabił. Zóstoł Polok. Dudrze pod

nosym.

– Jak je chlyb ze szmolcym, to skoczym.

Skoczył, zabił sie.

Po pogrzebie spokaly sie baby tych chłopów.

Niyotka mówi:

– Nie rozumiym Hansa, ón mioł dycki wórszt rod.

Na co Francuzka:

– A Jean przepadoł z syrym. Dycki my mieli w lodówce pore gotunków.

– Jo mojego Antka nic a nic nie rozumiym – prawi Polka. – Przeca te kanapke ze szmolcym se sóm naszykował.

Podczas egzaminu w wojsku:

– Co powiniym zrobic wojok na warcie, jak przechodzi kole niego grupa oficyrów?

– Żasalutować.

– Dobrze. A jak przechodzi banka ożralców?

– Też musi zasalutować.

– Cóż tak?!

– Bo skąd może wiedziec, że między tymi ożralcami ni ma jakiego oficyra?

– Tato – pyto synek w ogrodzie zoologicznym – jak sie nazywo to zwiyrze z cynkowanyimi kudłami?

– Nie wiym.

– A jak sie nazywo, tato, to zwierzze z takim dłógim ocasym?

– Nie wiym, synku.

– Nie męcz już taty tymi pytaniami – okantowała synka mama.

– Dej mu pokój – tata na to. – Przeca jak sie nie bydzie pytoł, to sie niczego nie nauczy.

Karełku – mówi nauczycielka – czy możesz dać słowo, że tata ci nie pomógł napisać zadani?

– Mogym.

– Nie cyganisz?

– Ani troche: tata napisoł to zadani sóm.

Rozwiązanie krzyżówki z 25 kwietnia:

Poziomo: 1. DEBET 6. WABIK 9. RZECZKA 10. UCZTA 11. ISLAM 12. KMIOTEK 15. GŁUPTAK 16. ALIKWOT 17. ARSENEK 19. TAHITI 22. KIERAT 25. EFEKT 26. KOMPAN 27. RWANIE 28. SITKO 29. MAGNEZ 32. LLANOS 36. STARCIE 39. MARCEAU 40. AZOTOKS 41. STRAGAN 42. KILIM 43. ANION 44. ALKMAAR 45. ALAIN 46. DIANA.

Pionowo: 1. DRUZGOT 2. BEZRUCH 3. TRAKTAT 4. FENIKS 5. SZATAN 6. WAIKIKI 7. BOLIWAR 8. KOMITET 13. MARIENSTAT 14. ELEKTROLIZA 18. ELEKTOR 20. ANODA 21. IPPON 23. ELANA 24. AWIZO 29. MIMIKRA 30. GÓRALKA 31. ESESMAN 33. LEONARD 34. NEOFITA 35. SASANKA 37. AURIKA 38. CAGUAS. **Rozwiązanie dodatkowe:** AKADEMIA PANA KLEKSA, KACZKA DZIWACZKA.

Rozwiązanie dodatkowe arytmografu z 25 kwietnia:

BOJĘ SIĘ CISZY, WTEDY SIĘ WŁASNE SERCE SEYSZY.

Tak było, tak jest



Fot. ARC WŁADYSŁAWA OWCZARZEGO

Fot. MAREK SANTARIUS

Na fotografii z lat 70. XX w. pomnik upamiętniający wyzwolicieli spod hitlerowskiej okupacji w Karwinie-Nowym Mieście. Na współczesnym zdjęciu ten sam fragment miasta, lecz już z inną rzeźbą.

140 lat szkoły z dzwonnica

Za tydzień, w sobotę 23 maja, mieszkańcy doliny rzeki Łomnej zjadą się do Łomnej Dolnej. Spędzą tam całe sobotnie popołudnie. Na akademii w sali hotelu „Pod akcjami”, a później na festynie przy Domu PZKO obchodzą będą hucznie nie lada rocznicę – 140. urodziny budynku dolnołomniańskiej szkoły.

PO POLSKU UCZĄ OD 185 LAT

Polską szkołę stojącą w samym centrum Łomnej Dolnej można poznać łatwo. Podobnie jak inne polskie szkoły wybudowane w podgórskiej części regionu jeszcze w czasach Monarchii Austro-Węgierskiej ma dzwonnice. Dzwon szkolny dzwonił zawsze rano, w południe i wieczorem, wzywając mieszkańców Łomnej do modlitwy na Anioł Pański. Wprawdzie w roku 1917 – jak wspominają kroniki szkolne i gminne – ściągnięto go z dzwonnicy i zawieszono w wieży kościelnej w sąsiedniej Łomnej Górnej, ale powrócił na swoje miejsce w roku 1922.

– Ten budynek wybudowano w połowie lat 70. XIX wieku, zappełnił się gwarem dzieci w roku szkolnym 1874-1875 i w tym roku obchodzimy 140. rocznicę jego otwarcia. Szkolnictwo polskie ma jednak w Łomnej, która dopiero w 1900 rozdzielona została na gminy Dolną i Górną, 185-letnią tradycję – mówi kierownik szkoły-jubilatki, Krzysztof Gąsiorowski. Kierownik, bo od 2003 roku szkoła jest już tylko filią Polskiej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie.

Pierwsza szkoła w Łomnej powstała w roku 1830. Uczono w prywatnym domu (nr 30). Kroniki gminne podają, że budynek nie był przystosowany do tego typu działalności. Od lat 50. XIX wieku językiem wykładowym stał się język polski, a pierwszym nauczycielem był Leopold Danecki z Błędowic Dolnych. Dopiero w roku 1852 gmina wybudowała na Matyszczynej Łące (pod nr 65) szkołę z prawdziwego zdarzenia. Był to stylowy budynek drewniany z jedną klasą i mieszkaniem dla nauczyciela. Obecnie można go oglądać w skansenie w Rożnowie, gdzie został przewieziony w 1974 roku. Jego wierną replikę wybudowano niedawno na terenie między obecną szkołą a Urzędem Gminy i mieści się w nim Muzeum Łomniańskie.

W połowie lat 70. XIX wieku wybudowano nowy budynek szkolny. Pierwszym nauczycielem w nowej szkole był jabłonkowiec Franciszek Raszka. Życie szkolne toczyło się w nim bez problemów aż do I wojny światowej, której wybuch przerwał sielankowe czasy. Sporo łomnian wyruszyło na front, ale jednak robiono wszystko, by dzieci otrzymywały staranne wykształcenie. Wielu byłych uczniów jednak nie powróciło z frontów pierwszego światowego konfliktu zbrojnego. Ich nazwiska do dziś przypominają stojący przed szkołą pomnik. Po zakończeniu wojny rok szkolny 1918-1919 rozpoczął się dopiero 16 października. Dyrektorem szkoły był Michał Stulgłowa, którego w 1932 roku zastąpił Karol Pniok. Ten był dyrektorem aż do wybuchu II wojny światowej. Podczas okupacji nauka w polskiej szkole została przerwana, uczono tylko po niemiecku w budynku czeskiej podstawówki. Szkoła z dzwonnica stała pusta, tylko pod koniec wojny stacjonowali w nim niemieccy żołnierze, którzy doszczętnie zniszczyli wnętrze budynku.

Po wyzwoleniu pierwszy rok szkolny upłynął pod znakiem remontu budynku. Do szkoły uczęszczało 78 polskich dzieci, mających jednak po



Uczniowie i nauczyciele dolnołomniańskiej szkoły-jubilatki pozowali nam do zdjęcia wspólnie z kolegami z miejscowego polskiego przedszkola, tuż po próbie jubileuszowego programu.

szczęściu latach niemieckiej okupacji znaczne problemy z językiem polskim. Kierownikiem szkoły był aż do roku 1958 doświadczony pedagog Jan Korzenny. W roku szkolnym 1958-1959 zastąpił go w dyrektorskim fotelu Bronisław Procner, który stał na czele szkoły najdłużej z wszystkich dyrektorów, bo aż do roku 1989.

W latach 1989-1998 dyrektorką dolnołomniańskiej polskiej szkoły była Lidia Kaleta. Po jej odejściu na emeryturę stanowisko dyrektora objął Krzysztof Gąsiorowski, który na czele szkoły stoi do dziś.

SZKOŁA MAŁA, PRAWIE RODZINNA

Dolnołomniańska szkoła straciła samodzielność w 2003 roku. Wówczas przekształcono ją w filię jabłonkowskiej podstawówki. – Wtedy przekształcano szkoły w podmioty prawne, a w naszej było tak mało dzieci, że groziło, iż nie otrzymamy ministerialnego wyjątku i szkoła zostanie zlikwidowana. Dlatego doszliśmy do wniosku, że połączenie się z polską podstawówką w Jabłonkowie będzie najlepszym rozwiązaniem. W jabłonkowskiej „sienkiewiczówce” zresztą absolwenci naszej „małoklasówki” od dziesiątków lat kontynuują naukę na wyższym stopniu – wyjaśnia Krzysztof Gąsiorowski.

– Nie żałuję jednak, bo udało nam się uratować szkołę – zapewnia. – W kolejną dekadę placówka wkracza z pięknie odnowionym budynkiem. Remont kapitalny, który odbył się przed kilku laty, objął m.in. wymianę instalacji elektrycznej, wodociągu, sanitariatów, odnowienie elewacji. Szkoła jest więc ładna, zadbana i spełnia wszystkie europejskie przepisy o bezpieczeństwie i funkcjonalności budynków szkolnych. Wielka w tym zasługa wóldarza wioski i wójta Renaty Pavlinovej, która jest zresztą naszą absolwentką – podkreśla Gąsiorowski. Dodaje, że z kolei żona wójta Łomnej Górnej, Gabriela Gruszka, jest przewodniczącą Koła Macierzy Szkolnej.

Wspólnie z kierownikiem grono pedagogiczne tworzą nauczycielki; Łucja Gubała, wychowania muzycznego uczy Krystyna Pyszko, a języka angielskiego Lucyna Sikora. Barba-

ra Sikora prowadzi świetlicę szkolną. – Tylko dzieci jest trochę za mało – ubolewa Gąsiorowski. Bo też do dolnołomniańskiej szkoły uczęszcza w tym roku szkolnym zaledwie dwunastka dzieci, uczących się w czterech rocznikach: od drugiego do piątego, zabrakło pierwszoklasistów. W przyszłym roku będzie wprawdzie trójka pierwszaków, ale we wrześniu czwórka obecnych piątoklasistów rozpocznie naukę w Jabłonkowie. Po wakacjach będzie więc tylko jedenastka dzieci.

– Za mało jest młodych polskich rodzin – wyjaśnia kierownik szkoły. – Przez długie lata, w związku z planami wybudowania na rzece Łomnej zapory wodnej, zakazywano budowania w obu Łomnych nowych domów. Młodzi przynosili się do Jabłonkowa, Trzyńca. Dzisiaj już nie ma aż takich ograniczeń, niemniej młodzi wyjeżdżają. Za pracą – mówi Gąsiorowski.

Dodaje, że do polskiej „małoklasówki” uczęszczają także dzieci z Łomnej Górnej, gdzie zarówno polską, jak i czeską szkołę przed laty zamknięto, a uczniowie dojeżdżają chociażby z Jabłonkowa. Jak chociażby Paweł Marszałek, obecnie uczeń klasy piątej, mieszkający na Zowodziu, czy-

li osadzie, w której stykają się granice Jabłonkowa, Łomnej Dolnej i Bocołowic. – Przywozi mnie codziennie moja mama, która pracuje w Łomnej. Bardzo mi się w tej szkole podoba. Jest mała, z bardzo rodzinną atmosferą, wszyscy dobrze się znają. Nauczyciele są fajni, mają dla nas sporo czasu. Wiem już, że będzie mi żal pożegnać się z tą szkołą, bo po wakacjach zacznę uczęszczać do dużo większej szkoły w Jabłonkowie. Będę miał wprawdzie bliżej, ale za łomniańską szkołą będę na pewno tęsknił – zwierza się Paweł.

Szkołę lubi również nauczycielka Łucja Gubała. – Pochodzę z Nawisia, w tej szkole jestem już szósty rok, wcześniej uczyłam w Jabłonkowie. Przyznam, że tu mi się bardziej podoba. Jak mówił Paweł, jest tu mniej dzieci, możemy więc im z kolegami poświęcić więcej czasu. Znamy doskonale swoich uczniów, tak samo jak ich rodziców. A dzieci są wprost wspaniałe – zapewnia nauczycielka.

Krzysztof Gąsiorowski dodaje, że filia realizuje program nauczania wspólny ze szkołą jabłonkowską. – Stawiamy więc zarówno na regionalizm, uszanowanie tradycji, jak i współczesność. Wspólnie z Jabłon-

kowem współpracujemy też ze szkołą w Warszowicach koło Żor. Byliśmy tam u nich jesienią, w czerwcu odwiedzą nas z kolei warszowiczanie. Dzieci dojeżdżają do Jabłonkowa do różnych kółek zainteresowań, zespołów. Są bardzo utalentowane, odnoszą sukcesy zwłaszcza w sporcie, na przykład podczas tegorocznego Zjazdu Gwiazdzistego nasza szkoła zajęła wśród „małoklasówek” czwarte miejsce. Pierwsze miejsce w swojej kategorii zajęła Teresa Jopek. To świetna dziewczyna, nie tylko sportowiec, bo na ostatnim festiwalu Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie wyśpiewała Nagrodę Publiczności – chwali swoich podopiecznych kierownik szkoły.

JUBILEUSZ UCZĄ AKADEMIA I FESTYNEM

Uroczystość z okazji 140. urodzin szkoły jej uczniowie i nauczyciele przygotowują wspólnie z Kołem Macierzy Szkolnej i dolnołomniańskimi PZKO-wcami. Odbędzie się ona w sobotę 23 maja. Najpierw w sali hotelu „Pod akcjami”, a później przy Domu PZKO.

– „Pod akcjami” goście uroczystości, którzy zjadą nie tylko z obu Łomnych, ale też z Jabłonkowa i innych podgórskich miejscowości, będą mogli obejrzeć urodzinową akademię – uściśla Krzysztof Gąsiorowski. – W programie zaprezentują się nie tylko wszyscy uczniowie szkoły, ale też nasi absolwenci uczęszczający do szkoły w Jabłonkowie oraz przedszkolaki. Przypomnę, że także przedszkole nie jest już od ponad 10 lat samodzielne, jest filią jabłonkowskiej placówki, a jego kierowniczką jest Janina Goryl. Jubileuszowe spotkanie kontynuować będziemy przy siedzibie PZKO-wców, gdzie odbędzie się festyn szkolny z dalszym programem, m.in. występem wędryńskich „Gimnastów”. Natomiast w szkole będzie można zwiedzać wystawę. Chcemy tam zaprezentować historyczne zdjęcia, dokumenty. Są to materiały przygotowane jeszcze przez nieżyjącego już Jana Korzennego, syna pierwszego powojennego kierownika szkoły, a udostępniła nam je i pomogła nam z wystawą Miroslava Křenková – dodaje kierownik szkoły-jubilatki.

JACEK SIKORA



Budynek dolnołomniańskiej szkoły w pełnej krasie.

ŻYCZENIA



*Z dumą przyznaj się do wieku,
Bo wiek świadczy o człowieku.
Ogrom wiedzy, doświadczenia,
Godny jest pozazdroszczenia.
Każdy dzień witaj z radością,
Darz swych bliskich szczerą miłością.
Przez życie idź z uśmiechem szerokim,
Stawiaj czoła górą wysokim.*

Dnia 17 maja obchodzi zany jubileusz urodzin nasza Droga Mama i Starka
pani MARTA WASZUTOWA
z Bukowca

Dużo zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego życzą synowie Stanisław, Karol i Marian z rodzinami. Do życzeń dołączają szwagierka Janka z rodziną oraz ciocia Michalik i ciocia Czudkova. GL-328

WSPOMNIENIA



Dnia 17 maja 2015 minie dwudziesta rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. MUDr. MIŁOSLAVA DORDY

z Czeskiego Cieszyna. O chwilę wspomnień wszystkich, którzy zachowali Go w życzliwej pamięci, proszą żona i syn z rodziną. GL-332



*Wszystko przemija – to przeznaczenie,
jedno zostaje – to jest wspomnienie...*

Wczoraj minęła setna rocznica urodzin naszej Mamy

śp. ROZALII KUBIK

z Piosecznej

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą córki Anna i Elżbieta oraz syn Stanisław z rodzinami. GL-324



Dnia 17 maja obchodziliby 100 lat nasz Kochany Ojciec

śp. TADEUSZ OSUCHOWSKI

zaś 15. 9. minie 7. rocznica Jego śmierci. Z miłością i szacunkiem wspominają córka Hilda oraz syn Walter z rodzinami. RK-066



Dnia 18. 5. obchodziliby swoje 90. urodziny nasz Kochany

śp. ALOIS STANKUSZ

pochodzący z Olbrachcic. Zaś 27. 4. 2015 minęła 14. bolesna rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił. Z miłością wspominają najbliżsi. AD-015

NEKROLOGI



W głębokim żalu pograżeni przekazujemy wszystkim przyjaciołom i znajomym smutną wiadomość, że zmarł nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat i Wujek

śp. TADEUSZ GRZEGORZ

emeryt

zamieszkały w Ligotce Kameralnej nr 167. Zmarł w ciłości w środę dnia 13. 5. 2015 w wieku 82 lat. Pogrzeb

Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek dnia 18. 5. 2015 o godz. 15.30 z rzymskokatolickiego kościoła w Ligotce Kameralnej. Zasmucona rodzina. GL-337

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o zgonie

śp. TADEUSZA GRZEGORZA

Rodzinie Zmarłego i Najbliższym składamy szczerze wyrazy współczucia i słowa otuchy.

Zarząd MK PZKO w Ligotce Kameralnej. GL-336

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Intryga (17, godz. 17.30);

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Otesánek (18, godz. 10.00);

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Poněkud zasněžená romance

(16, godz. 17.30);

▲ **TRZYNIEC:** Ferda Mravenec

(17, godz. 15.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Mały pan

(16-18, godz. 15.30); Pitch perfect

2 (16, 17, godz. 17.30); Mad Max:

Na drodze gniewu (16-18, godz. 19.00);

Dzika droga (18, godz. 20.00);

KARWINA – Ex: Mały pan

(16, 17, godz. 15.45); Pitch perfect

(16, 17, godz. 17.30); Mad Max: Na

drodze gniewu (16, 17, godz. 20.00);

TRZYNIEC – Kosmos: Mały pan

(16, 17, godz. 15.00); Pitch perfect

2 (16, 17, godz. 17.30); Mad Max:

Na drodze gniewu (16, 17, godz. 20.00);

Ogrodnik króla (18, godz. 17.30);

Vybíjená (18, godz. 20.00);

BYSTRZYCA: Zanim zasną (16, godz. 19.00);

JABLONKÓW: Seks w Paryżu

(17, godz. 17.00, 19.30);

CZ. CIESZYN – Central: Mały pan

(16, 17, godz. 15.45); Pitch perfect

(16, 17, godz. 17.45); Mad Max: Na

drodze gniewu (16, 17, godz. 20.00);

CIESZYN – Piast: Avengers: Czas

Ultrona (16-18, godz. 17.15, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

POLSKIE AUDYJCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BOCONOWICE – MK PZKO zaprasza na przedstawienie pt.

„Wachtorz” w wykonaniu zespołu

PZKO Milików w niedzielę 24. 5. o

godz. 15.00 do Domu Kultury w

Boconowicach.

BYSTRZYCA – MK PZKO informuje,

że można już kupić bilety na

Festiwal PZKO, cena biletu w

przedsprzedaży wynosi 100 kc. Chętnych

prosimy o skontaktowanie się ze

Zbyszkiem Szewczykiem pod nr. telefonu

777 847 764.

CZ. CIESZYN – Zarząd MK PZKO

Park Sikory zaprasza członków i

sympatyków Koła na wycieczkę do

Koniakowa i na Ochodzitę w sobotę

23. 5. Odjazd z przystanku przy

Celmie w Cieszynie o godz. 8.00,

powrót między godz. 16.00-17.00,

prosimy zabrać zlotówki i dokumenty.

Zbiórka o godz. 7.50.

DĄBROWA – MK PZKO zaprasza na

świecicę z okazji Dnia Matki w sobotę

dnia 23. 5. o godz. 16.00 do Domu

Narodowego w Dąbrowie.

KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO

zaprasza na obchody Dnia Matki w

niedzielę 17. 5. o godz. 15.00 do

wyremontowanego Domu PZKO w

ramach projektu Euroregion Śląsk

Cieszyński. W programie wystąpią

goście z Piotrowic – dzieci z polskiej

podstawówki oraz chór „Hejnał-Echo”.

Serdecznie zapraszają członkowie

zarządu.

KARWINA-STARE MIASTO – MK PZKO

zaprasza na spotkanie towarzyskie z

okazji Dnia Matki, które odbędzie się

w niedzielę 17. 5. o godz. 15.00 w

Domu PZKO w Starym Mieście. W

programie: „Niezapominajki”. Uczestnictwo

prosimy zgłosić rejonowym.

KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek

18. 5. w Domu PZKO w Gródku o

godz. 11.00. Idąc od dworca kolejowego

zatrzymujemy się najpierw przy

Urzędzie Gminnym.

KOŃSKA-OSÓWKI – MK PZKO

zaprasza na tradycyjne smażenie

jajecznicy w niedzielę 17. 5. o

godz. 15.30 do lasku na Osówce.

KOŃSKA-PODLESIE – MK PZKO

zaprasza na tradycyjne smażenie

jajecznicy w czwartek 21. 5. o

godz. 16.00 obok restauracji „Marco

Polo”. Prosimy zabrać 2 jajka.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO

zaprasza w niedzielę 24. 5. o

godz. 15.00); Pitch perfect 2

(16, 17, godz. 17.30); Mad Max:

Na drodze gniewu (16, 17, godz. 20.00);

Ogrodnik króla (18, godz. 17.30);

Vybíjená (18, godz. 20.00);

BYSTRZYCA: Zanim zasną (16, godz. 19.00);

JABLONKÓW: Seks w Paryżu

(17, godz. 17.00, 19.30);

CZ. CIESZYN – Central: Mały pan

(16, 17, godz. 15.45); Pitch perfect

(16, 17, godz. 17.45); Mad Max: Na

drodze gniewu (16, 17, godz. 20.00);

CIESZYN – Piast: Avengers: Czas

Ultrona (16-18, godz. 17.15, 20.00).

PTTS „BŚ” – Zaprasza do zwiedzania

Dolnych Witkovic we wtorek

26. 5. W programie są również

nowe trasy kopalni „Głębok” i wieża

widokowa. Pozostaje jeszcze 15

wolnych miejsc. Zgłoszenia do 19. 5.

pod nr. tel. 605 783 338.

▲ zaprasza na wycieczkę Turzowka,

Živčákova, która odbędzie się we

wtorek 19. 5. Odjazd pociągu z Cz.

Cieszyna o godz. 6.21 do przystanku

Turzovka-zastávka z przesiadką w

Mostach k. Jabl. i w Czadcy. Zabrać

dowód osobisty i euro, załatwić

ubezpieczenie. Inf. tel. 558 995 569,

604 879 793, www.ptts-beskidslaski.cz.

SEKCJA KOBIEC ZG PZKO – Informuje,

że odbiór eksponatów na wystawę

festiwalową 30. 5. w Domu PZKO w

Karwinie-Frysztacie odbędzie się

w piątek 29. 5. w godz. 9.00-14.00

lub po uzgodnieniu z członkiniami

SK w obwodach PZKO. Aranżacja

wystawy od godz. 14.00. Zwrot

eksponatów na miejscu w sobotę

po godz. 18.00. Wystawę można

zwiedzać w sobotę od godz. 10.00

do 18.00.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO informuje,

że odjazd na wycieczkę do Brzegu

i na Górę św. Anny jest 23. 5. o

godz. 6.00 sprzed Domu PZKO w

Suchej Górnej. Prosimy zabrać z

sobą dowód osobisty (paszport),

ubezpieczenie zdrowotne i zlotówki.

Kontakt pod nr. tel. 605 587 986.

TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO

informuje, że odjazd na wycieczkę

do Krakowa jest 23. 5. o godz. 6.30

sprzed Domu Kultury „Trisia”.

UWAGA! – Absolwenci Szkoły

Pedagogicznej w Orłowej, rocznik

1952-56, spotykamy się 2. 6. w

restauracji „Rosea” w Wędryni o

godz. 14.00, tel. 558 551 061, 732 319 936.

WĘDRYŃIA – Zarząd MK PZKO

informuje, że bilety wstępu na

Festiwal PZKO w cenie 100 kc można

nabyć w przedsprzedaży do 22. 5.

u Anny Havle, tel. 732 601 816.

W dniu Festiwalu bilety będą w

cenie 150 kc.

WIERZNIOWICE – MK PZKO

w Wierzniowicach i Lutyni Dolnej

zapraszają na tradycyjne smażenie

jajecznicy połączone z Dniem

Matki, Ojca i Dzieci w poniedziałek

25. 5. o godz. 17.00 obok Domu

PZKO w Wierzniowicach. Dobrowolne

wstępnę: 2 jajka.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i

PLETÓW, skrobanie, 3 x lakier,

120 kc/m² z farbą. Balicki, 732 383 700. GL-334

WYCINANIE I PIELEGNACJA

drzew, tel. +48 602 716 518. GL-291

USŁUGI BRUKARSKIE. Tel. 0048 512 290 556. GL-056

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy

wszystkie rodzaje dachów. GL-207

PIORUNOCHRONY, MON- TAŻ,

naprawy, rewizje, projekty. Kalkulacja

ceny gratis. Tel. 604 685 765, 604 679 452, www.bleskosvody.com. GL-300

KUPIĘ INSTRUMENTY muzyczne. Tel. 608 374 432. GL-280

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne,

obrazy, zegary, odznaczenia, srebra,

militaria, stare zdjęcia, pocztówki i

wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046

KONCERTY

KARWINA-DARKÓW – W niedzielę 17. 5. o

godz. 14.00 w Parku Zdrojowym

kolejne akcenty 20. edycji Maja nad

Olzą. Wystąpi zespół akordeonistów

„Kleofas” z Katowic oraz chór

Już można się zgłaszać do igrzysk

Wzrok zaolziańskich fanów sportu skierowany jest na sierpniowe Światowe Letnie Igrzyska Polonijne, które w terminie od 2 do 9 sierpnia zagospodzą bardzo blisko granicy – w Aglomeracji Katowickiej. Organizatorzy z ramienia Wspólnoty Polskiej uruchomili w tym tygodniu adres elektroniczny, na który należy wysyłać imienne zgłoszenia. Termin nadsyłania zgłoszeń mija 6 czerwca.

Nad wyjazdem reprezentacji Polaków w Republice Czeskiej czuwa ponownie sekcja sportowa PTTS „Beskid Śląski”. Nasi sportowcy wystartują pod szyldem Beskidu Śląskiego, podobnie jak miało to miejsce na poprzednich letnich i zimowych igrzyskach. W Kielcach nasza ekipa wywalczyła historyczne zwycięstwo w klasyfikacji medalowej, teraz chciałaby powtórzyć ten wyczyn w igrzyskach na Górnym Śląsku. – Wierzę, że również w

tych igrzyskach wystawimy mocną ekipę. Warto wystartować w naszych barwach – zachęca Zaolziańców wiceprezes PTTS „Beskid Śląski”, Henryk Cieślak, odpowiedzialny za logistykę wyjazdu naszej reprezentacji. Formularz uczestnictwa wypełnia się on-line na stronie internetowej, pod adresem: igrzyskaletnie.wspolnotapolska.org.pl. Chętni do startu w barwach reprezentacji Polaków w RC powinni dodatkowo wysłać zgłoszenie

pod adresem: henryk.c@seznam.cz. – Po 6 czerwca odbędą się obrady sekcji sportowej „Beskidu Śląskiego”, gdzie zostanie ustalona zniżkowa opłata dla sportowców startujących w naszych barwach – poinformował „GL” Henryk Cieślak. – W oficjalnym formularzu należy wypełnić wszystkie potrzebne warunki uczestnictwa, za nieletnich formularz wypełni opiekun – zaznaczył Cieślak.

Igrzyska odbędą się na terenie



Agglomeracji Katowickiej obejmującej m.in. miasta: Rybnik, Chorzów, Wodzisław Śląski i Sosnowiec. Polonusi z całego świata będą rywalizowali w 20 dyscyplinach sportowych. Nasza ekipa zamierza wystawić „grupę mocnego uderzenia” nie tylko w lekkiej atletyce, ale również w innych konkurencjach igrzysk. Do startu szykuje się m.in. nasza piłkarska reprezentacja, którą opiekują się Stanisław Kluz i Zbigniew Worek.

JANUSZ BITTMAR

NASZA OFERTA

PIŁKA NOŻNA

SYNOT LIGA: Ostrawa – Cz. Budziejowice (jutro, 17.00).

FNL: Trzyniec – Pardubice (dziś, 10.15), Ołomuniec – Karwina (dziś, 13.00).

MŚLF: Orłowa – Ołomuniec B (dziś, 16.30).

DYWIZJA: Rymarzów – Piotrowice (dziś, 16.30), Hawierzów – Brumow (jutro, 10.15).

M. WOJEWÓDZTWA: Wędrynia – Cz. Cieszyn, Dzieńmorowice – Krawarze, Petrkowice – Bogumin (dziś, 17.00).

I A KLASA – gr. B: Stonawa – Wracimów, Olbrachcice – Veřovice, Dobratice – Lutynia Dolna (dziś, 17.00), Petřvald n. M. – Datynice Dolne, Bystrzyca – Frensztat (jutro, 17.00).

I B KLASA – gr. C: Gnojnik – Jabłonków, Żuków Górny – Luczina, St. Miasto – Sn Orłowa, Sucha Górna – Mosty (dziś, 17.00), Inter Piotrowice – Dobra, Śmiłowice – ČSAD Hawierzów, Piosek – Nydek (jutro, 17.00).

MP FRYDEK-MISTEK: Chlebovice – Gródek (dziś, 17.00), Niebory – Oldrzychowice, Noszowice – Toszonowice (jutro, 17.00).

RP FRYDEK-MISTEK: Wojkowitz – Pasków (dziś, 17.00), Wędrynia B – Milików, Bukowiec – Nawsie (jutro, 17.00).

MP KARWIŃSKIEGO: Piotrowice B – TJ Pietwałd, V. Bogumin – Sn Hawierzów, Łąki – Dąbrowa, Zabłocie – F. Orłowa, Sj Rychwałd – Cierlicko (dziś, 17.00), Wierzniowice – Orłowa B, Olbrachcice B – Bogumin B, G. Błędowice – B. Rychwałd (jutro, 17.00).

PIŁKA RĘCZNA – MECZ O BRĄZ EKSTRALIGI: Karwina – Brno (dziś 17.00, jutro 10.15). (jb)

UNISONO Z SZATNI CZESKICH HOKEISTÓW: Kanadę można pokonać

Plan minimum został spełniony. Hokeiści reprezentacji RC włączają się w weekend do medalowej walki mistrzostw świata elity rozgrywanych w Pradze i Ostrawie. W zaplanowanym dziś na godz. 15.15 pierwszym półfinałowym meczu Czesi zmierzą się z głównym faworytem czempionatu, Kanadą. Wieczorem o bilet do złotej strefy powalczą ekipy Rosji i USA.

Turniej pożegnano w czwartek

w Ostrawie, gdzie odbyły się dwa z czterech ćwierćfinałów. Rosjanie uporali się w ČEZ Arenie ze Szwecją (5:3), a USA ze Szwajcarią (3:1). Najłatwiejszą przeprawę w ćwierćfinale mieli Kanadyjczycy, którzy w praskiej O2 Arenie zdeklasowali Białorus 9:0. Czesi po fantastycznej walce uporali się z Finlandią 5:3, głównie zasługą starzejącego się naszymi wino Jaromíra Jágra. Trener RC, Vladimír Růžička, przed

dzisiejszym półfinałem mógł jeszcze wpisać na listę jednego napastnika i wszystko wskazywało wczoraj na to, że tak uczyni. Tajemniczym hokeistą był nie kto inny, jak napastnik Montrealu Canadiens, Tomáš Plekanec. Zbroili się też pozostali półfinałiści – na wczorajszym rosyjskim treningu w praskiej O2 Arenie był obecny napastnik Aleksander Oweczkin, gwiazdor Waszyngtonu Capitals.

Czesi z Kanadą zmierzyli się już w fazie grupowej turnieju. – Przegraliśmy z nimi 3:6, ale półfinał będzie zupełnie inną bajką. Wierzę, że jeśli zagramy tak samo skutecznie, jak z Finami, możemy awansować do finału – powiedział kapitan czeskiego zespołu, Jakub Voráček. Gwiazdor Philadelphii Flyers należy, obok Jágra i bramkarza Pavelca, do głównych postaci czeskiego zespołu.

(jb)

Angielski tydzień na boiskach piłkarskich

FNL

KARWINA – ZNOJMO 3:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 44. Kubista, 49. Jovanović, 79. Tarczal – 89. Pázler. Karwina: Pindroch – Růžička, Kubista, Jovanović, Eismann – Daniček, Janiček (73. Tarczal) – Fiala, Juřena, Puchel (78. Knötig) – Urgela (81. Panák).

Takiego grzybobrania w Karwinie już dawno nie było! Podopieczni trenera Jozefa Webera strzelili w jednym meczu aż trzy gole, co po raz ostatni przytrafiło się nadolziańskiemu drugoligowcowi 22 listopada ubiegłego roku w wygranych 3:1 derbach z Trzyncem. Na trzy kolejki przed końcem sezonu wzrosła niebywale forma karwińskich obrońców – wszystkie gole zdobyli bowiem defensorzy. Coraz gorzej jednak radzą sobie ofensywni piłkarze Karwiny, którzy jak gdyby zapomnieli, że to głównie od nich kibice oczekują najwięcej. W trzech meczach, jakie pozostały do końca rozgrywek, chyba niewiele się już zmieni w tej materii. – Atak jest naszą piętą achillesową w całej rewanżowej rundzie. Nastawiamy się na poprawę tej sytuacji, ale niewiele z tego wynika – zaznaczył szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber. – Goście mieli na Kownie niewiele do powiedzenia, tym bardziej szkoda błędu z ostatniej minuty, bo można było dograć te zawody z czystym kontem – podkreślił Weber.

Dziś o godz. 13.00 szykuje się prawdziwy hit dla fanów futbolu – derby Ołomuńca z Karwiną na Androwym Stadionie. Sigma na trzy kolejki przed końcem sezonu zapewniła już sobie awans do I ligi, a więc możemy się spodziewać ofensywnego meczu, skutego tylko luźnymi łańcuchami taktyki.

SOKOLOV – TRZYNIEC 1:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 59. Přeučil – 65. Malcharek. Trzyniec: Paleček – Velner, Hloch, Vomáčka, Matoušek – Hupka – Malcharek, Tomeček (60. Ceplák), Motyčka, Joukl (81. Janoščin) – Dedič (90. Gavlák).

Piłkarze Trzyncia mogą już oddychać swobodnie. Remis w Sokolowie zapewnił im pewny udział w drugoligowej zabawie również w następnym sezonie. Zespół Sokolowa zagrał o przysłowiową pietruszkę, niemniej to piłkarze gospodarzy jako pierwsi wpisali się na listę strzelecką. Palečka pokonał z rzutu wolnego Přeučil. Podopieczni Marka Kalivody sięgnęli po sprawdzone schematy – zagraли z kontry, a także nastawili się na stałe fragmenty gry. Po jednym z nich Malcharek wystrzelił gościom wymarzony spokój na trzy kolejki przed końcem sezonu. – Kluczową postacią meczu był trzyniecki golkeeper Lukáš Paleček – ocenił znakomity występ swojego podopiecznego trener Marek Kalivoda.

Lokaty: 1. Ołomuniec 61, 2. Varnsdorf 54, 3. Zlin 51, ... 7. Karwina 42, 14. Trzyniec 27 pkt.

DYWIZJA

PIOTROWICE – PRZERÓW 3:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 45. Bajzath, 63. Hoffmann, 90. Miko – 36. Zaoral. Piotrowice: Mrozek – Chwastek (40. Paduch, 83. Sikora), Gill, Bajzath, Nowinski – Reichl, Hoffmann, Škuta, Lemchi (40. Dittrich) – Ptáček, Miko.

Lokomotywa chce zakończyć sezon z podniesionym czołem, najlepiej zaś w czołowej trójce tabeli. Wygrana z Przerowem przybliżyła podopiecznych Pavla Bernatíka na wy-

ciągnięcie ręki do trzeciego Slavičina. – Mecz z Przerowem musiał się spodobać wszystkim fanom ofensywnej piłki – stwierdził zadowolony szkoleniowiec Piotrowic, Pavel Bernatík, który dwa tygodnie temu zmienił przy sterze Lokomotywy trenera Miroslava Čopjaka. W szybkim spotkaniu doszło też do szybkich przemyśleń taktycznych. Lokomotywa rozpoczęła drugą połowę w nieco innym ustawieniu, z bardziej ofensywnym pazurem. Pomogły też zmiany, na które zdecydował się Bernatík.



Karwiniacy wreszcie strzelili trzy gole.

W. MIĘDZYRZECZE HAWIERZÓW 1:3

Do przerwy: 0:0. Bramki: 52. Neuberger – 64. Wojnar, 76. Skoupý, 86. Osvěčik. Hawierzów: Směták – Klejnot, Wojnar, Hottek, Pištěk – Omasta (88. Kaduch), Zupko, Cenek (63. Babič), Skoupý, Vágner (38. Osvěčik) – Gistingier.

Indianie rozkręcili się powoli i w zasadzie sygnał ostrzegawczy dotarł do nich dopiero w 52. minucie po bramce Neubergera, który trafił pięknie, ale też ze sporym szczęściem w okienko. Wyrównał Wojnar, a zwycięskiego gola strzelił po ładnej akcji całego zespołu Skoupý. W barwach Hawierzowa świetnie piłki rozdzielał Hottek, którego trener Matušovič włączył tym razem do linii środkowej. Gospodarze mieli w meczu sporego pecha, bo aż czterokrotnie trafili w konstrukcję bramki strzeżonej przez Smětáka.

Lokaty: 1. Witkowitz 48, 2. Mohelnice 47, 3. Slavičín 44, 4. Piotrowice 43, ... 9. Hawierzów 36 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

B. Rychwałd – Sj Pietwałd 3:1 (Kutálek, Bojda, Nemeth – Strouhal sam.), Bogumin B – Dąbrowa 1:6 (Riška – Chumchal 4, Hřčkulák 2), Sn Hawierzów – F. Orłowa 2:1 (R. Kramár, sam. – Kusin), TJ Pietwałd – Cierlicko 1:1 (Biela – Dittrich sam.), Orłowa B – Sj Rychwałd 1:1 (Danel – Grochovský), Wierzniowice – Łąki 2:2 (Vybranec 2 – Kondrła, Veselý), V. Bogumin – Olbrachcice B 5:1 (Krosčen 3, Oračko, Tanenberg – Pařík). Lokaty: 1. Piotrowice B 67, 2. Dąbrowa 65, 3. TJ Pietwałd 60 pkt.

(jb)